

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA · ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Gona 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego cała Polska, jak długa i szeroka, pospieszyła oddać hołd i wyrazy bezgranicznego oddania Wielkiemu Budowniczemu Wskrzeszonej Ojczyzny

W drodze do Belwederu

WARSZAWA, 19.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Jasnym, wiosennym słońcem zalane Al. Ujazdowskie, przedstawiają dziwny wygląd. Od wczesnego ranka przejeżdżają w stronę Belwederu konne patrole z oficerami na czele. Dziarskie miny ułanów, świetny wygląd zewnętrzny, powinien wskazywać, że tylko co opuścili koszary, lecz tak nie jest. Ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, z najdalszych jej krańców, gdziekolwiek kwateruje pułk ułanów, szwoleżerów, strzelców konnych, artylerji konnej, zewsząd wysłano Ukochanemu Wodzowi życzenia przez swych wystanników konnych, którzy długą niekiedy kilkaset km. drogę odbyli w przepisany czas i 19-go rano w dniu Imienin stawili się na podwórzu belwederskim.

Przed Belwederem

Thuny publiczności. Co chwila nadjeżdża patrol konny. Wjeżdża na podwórzec, ustawia się przepisowo, zsiada z koni, oficer podchodzi do najstarszego rangą oficera i zdaje raport. Tuż przed gankiem Belwederu stoi kilkudziesięciu oficerów wyższych. Pilnie obserwują nadjeżdżające patrole i krytycznym okiem oceniają je.

Zyczenia

WARSZAWA, 19.3 (PAT). Dzisiaj, w dniu imienin Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Józefa Piłsudskiego, od godziny 11-ej składali przez podpisy w księdze życzenia dostojnemu solenizantowi przedstawiciele rządu z wicepremierem Bartlem na czele, duchowieństwa z J. E. kardynałem Kakowskim i biskupem polowym Gallem na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Laroche, przedstawiciele władz samorządowych i instytucji społecznych, kulturalnych i społeczeństwa.

W tym samym czasie w ciągu kilku godzin przybywały do Belwederu, jako do mety, sztafety z najdalszych krańców Rzplitej, od których życzenia dla Marszałka przyjmowali w jego zastępstwie adjutanci: ppłk. Pristor i ppłk. Wenda.

Dary dla dostojnego Solenizanta

Wchodzimy do Belwederu. W pierwszych salach rozłożono księgi, w które wpisują się przychodzący gratulanci. Tysiące podpisów już złożono.

Na jednym ze stołów rozłożono niektóre podarunki, które otrzymał dostojny Solenizant. Rzucamy okiem w tę stronę. Widzimy portret Marszałka rysowany węglem w złotych, dużych ramach, dzieło ucznia miasta Łodzi p. Mieczysława Mazurkiewicza; dalej plakietka z głową Marszałka p. Głuszynskiego, dawnego podkomendnego z Krakowa. Dwie piękne brązowe plakietki, jedna z głową Marszałkowej Piłsudskiej, na drugiej główki córceczek Marszałka Wandeczki i Jagódki, podarunek



1-go d-jonu żandarmerji, który pierwszy przy był dziś rano, aby złożyć wraz z podarunkiem życzenie. Plakiety wykonane w bronce przez artystę Gruberskiego.

Haftowana poduszka, to podarunek internatu dziewcząt im. Marszałka ze Lwowa. Kilka książek. Między niemi zauważyliśmy Kazimierzy Iłkowiecówny „Zwierciadło nocy” z dedykacją: Panu Marszałkowi Piłsudskiemu — od autorki z wyrazami czci i przywiązania.

„Białoruski bandurzysta”, wydawnictwo z roku 1861 wierszem przez Laskowskiego napisane — od szwoleżera rezerwy Głowackiego, i wiele, wiele innych.

Aż 1600 zawodników brało udział w marszu Sulejówek — Warszawa

Zwyciężyła drużyna 26 p. p. (dzieci Warszawy)

WARSZAWA, 19.3 (PAT). Zorganizowany został marsz Sulejówek—Warszawa, który zgromadził około 130 drużyn, liczących razem zgórą 1600 zawodników. Zwyciężyła drużyna 26 p. p. (dzieci Warszawy)

O godzinie 5.30 na Placu Saskim gen. Rydz-Śmigły w obecności gen. Skierskiego, Dreszera, Rożena, wyższych oficerów garnizonu warszawskiego i komendanta Strzelca przyjął defiladę uczestników marszu.

ZUCHWAŁY SKOK Z POCIĄGU

Dwaj krwawi bandyci zbiegli z rąk eskorty policyjnej

Obława nie dała narazie żadnego wyniku

WARSZAWA, 19.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Nocy minionej zbiegli władzom bezpieczeństwa znani i poszukiwani oddawna przez policję i sądy dwaj bandyci Bolesław Lęk i Bronisław Nyc.

Lęk skazany przez sądy na 6 lat ciężkiego więzienia — przewożony był do więzienia mokotowskiego.

Wczoraj wieczorem koło Orli Lęk udawczy się do ubikacji otworzył okno i w pełnym biegu pociągu wyskoczył.

Natychmiastowy pościg nie dał wyniku.

Drugi bandyta Bronisław Nyc długi czas grasował na terenie województwa białostockiego, dokonując krwawych napadów rabunkowych i mordując swe ofiary.

Wielokrotne obławy policyjne nie dawały wyniku. Bandyta z niewytlumaczną wprost

zręcznością wymykał się z rąk policji, zacierając za sobą skrzętnie ślady.

Zjawiał się zupełnie niespodziewanie i po dokonaniu napadu przepadał w lasach białostockich.

Po długich i żmudnych dochodzeniach schwytano go wreszcie pod samym Białymstokiem i okutego w kajdany osadzono w więzieniu.

Dziś rano odstawiono go do Warszawy do więzienia śledczego.

Nyca eskortował jeden z posterunkowych. Gdy pociąg zbliżał się już do Warszawy, bandyta poprosił posterunkowego, aby ten zdjął mu na chwilę kajdany i pozwolił przejść do ubikacji.

Policjant zgodził się. Gdy kajdany spadły z rąk bandyty, ten

pchnął posterunkowego w piersi i rzucił się do drzwi.

Posterunkowy uderzywszy głową o ścianę przedziału stracił na chwilę przytomność.

Bandyta otworzywszy drzwi stanął na stopniu.

Pociąg przechodził właśnie przez przejazd na szosie radzymińskiej. Nyc wykonał olbrzymi skok i upadł do rowu przy torze. Zerwał się w tej chwili, i znikł pomiędzy domami. Posiada on w Radzyminie bliską rodzinę i w tamtą stronę niewątpliwie skierował swe kroki.

Zatrzymano pociąg i policjant zaalarmował niezwłocznie komendę miejscowego posterunku.

Zarządzona natychmiastowa obława nie dała narazie wyników.

Lwów

LWÓW, 19.3 (PAT). Lwów uczcił wspólnie dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. O godz. 10 rano w Bazylice archikatedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Równocześnie odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Następnie przedstawiciele władz udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie odebrała defiladę stałego garnizonu lwowskiego oraz oddziałów Strzelca i przysposobienia wojskowego. Od godz. 12.30 do 13.30 p. wojewoda przyjmował w gmachu województwa życzenia dla czcigodnego solenizanta.

Poznań

POZNAŃ, 19.3 (PAT). Dzisiaj, w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wszystkie gmachy publiczne zostały udekorowane flagami o barwach narodowych. W południe p. wojewoda poznański przyjmował, składane na jego ręce dla Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Toruń

TORUŃ, 19.3 (PAT). Dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano na placu Św. Katarzyny odbyła się uroczysta Msza polowa w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Następnie na rynku Starego Miasta odbyła się defilada oddziałów wojskowych wszystkich broni. O godz. 12 w południe p. wojewoda Młodzianowski przyjmował w gmachu województwa życzenia imiennowe dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem wysłał do Marszałka Józefa Piłsudskiego telegram hołdowniczy.

Gdynia

GDYNIA, 19.3 (PAT). Uroczystości z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się tu 18 b. m. Dnia 19 b. m. rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie dowódca floty odebrał defiladę oddziałów marynarki wojennej, przysposobienia wojskowego, przedstawicieli stowarzyszeń ze sztandarami i innych. Następnie w sali miejscowego kinoteatru odbyła się akademja. Miasto było bogato udekorowane.

Wilno

WILNO, 19.3 (PAT). Cała wileńszczyzna obchodziła w ciągu 2-ech dni, 18 i 19 b. m., ze szczerem entuzjazmem imieniny Pierwszego Marszałka Polski.

W niedzielę odbyły się akademje dla młodzieży szkolnej oraz bezpłatne przedstawienia w teatrach dla najszerzych warstw społeczeństwa.

W poniedziałek przed południem ks. arcybiskup metr. Jalbrykowski odprawił w bazylice łacińskiej solenne nabożeństwo na inicjatywę dostojnego Solenizanta. Po nabożeństwie odbyła się na placu Orzeszkowej defilada oddziałów wszystkich rodzajów broni i przysposobienia wojskowego.

Pan wojewoda, przyjąwszy życzenia od obecnych dla Marszałka Piłsudskiego i w myśl intencji zebranych, wysłał dzisiaj do Warszawy depeszę z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego.

Wyrazy bezgranicznego oddania

przesyła Łódzkie Stow. Urzędników Państwowych

Wielkiemu Budowniczemu Polski

Marszałkowi Piłsudskiemu

W związku z uroczystością imienia Marszałka Piłsudskiego, odbyło się dziś w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie okolicznościowe Stow. Urzędników Państwowych.

Zebrań zagał p. Prezes Z. Szostak, udzielając głosu p. L. Lewandowskiemu, który wygłosił następujące piękne przemówienie:

„Są różne okresy w życiu narodu. Są momenty, kiedy chodzi tylko o przetrwanie, o zachowanie tego, co zostało zdobyte i istnieje — i są inne, okresy wielkiej bujnej twórczości, kiedy się wytyka drogi i cele, kiedy rzuca się hasła, kiedy się ustala kierunki pochodni narodu w przyszłości na długie, długie lata.

Jesteśmy dziś w tym okresie, kiedy po uzyskaniu niepodległości mamy nie tylko ugruntować i umocnić dzieło niepodległości, ale i złożyć fundamenty, na których budowana będzie dalsza przyszłość Państwa.

Od tego, kto dzisiaj kieruje budową i organizacją Państwa, zależy w jakim kierunku pójdzie nasze życie państwowe.

Dzisiaj — okresie radości z odzyskania niepodległości i dla którego ten przełom musi być źródłem energii, zapału i młodzieńczego rozmachu, to pokolenie stawia zręby i fundamenty, na których stanie dalsza budowa. Praca ta trwa i rozwija się we wszystkich dziedzinach — gospodarczej, społecznej, politycznej i ideowej. Od wartości założonych dziś fundamentów w znacznej mierze zależeć będzie wartość całej dalszej budowy.

My, urzędnicy państwowi, musimy z niczego, albo co gorsza — mając przed oczyma tylko złe i spróchniałe wzory, wytworzyć polskie urzędnictwo, polskie nie tylko z nazwy, ale z ducha, ożywiona idea służenia państwu, sprężyste zapalne, zdrowe moralnie i mocne ukochaniem idei i wiarą w nie- spożyte siły narodu. My w tym okresie młodości państwa wytworzyć musimy i nagromadzić ten kapitał moralny, z którego czerpać będą następne pokolenia, które nie będą znały już niewoli i dla których fakt odzyskania niepodległości nie będzie tym bodźcem do pracy i wysiłków, jakim jest dla nas.

I czyż nie jest dla nas najwyższym szczęściem i zaszczytem fakt, że w tym momencie — tak ważnym ze względu na przyszłościowe jego znaczenie — na czele Rządu stanął Ten, który jest żywym wzorem wielkości, człowiek obdarzony jakąś wyższą wiedzą i wolą, w którego osobie i czynach skupiła się historyczna wola narodu, zdobywająca niepodległość, w którym, czy koło którego wyrosła jakaś nadprzyrodzona potęga.

Rzadki to wywadek w dziejach ludzkości, kiedy na czele rządu i państwa staje najwybitniejsza jednostka w narodzie, wódz narodu, mocarz ducha i idei.

Współcześni niezapelniają sobie sprawę, że obok z nimi żyje i działa człowiek, będący uosobieniem wielkości i cnót idealnych narodu.

Wielbimy Marszałka, bo wielbić musimy to, co jest w narodzie wzniosłego i wielkiego — składamy Mu hołd, jako temu, który najidealniej reprezentuje Polskę, nie tę skarłatą i niewolną, zapatrzoną w obce wzory i cnoty, ale tę Polskę polską, młodą, żywą i mocną, chcącą iść o własnych siłach, pragnącą do skarbnicy ogólnoludzkiego dorobku dorzucić własną pracę.

Stoi on wysoko ponad nami i naszymi sprawami, żyjący jednym i zapatrzony w jedno: wielką Polskę, wielką nie przez przymus, gwałt lub żelazo, ale wielką potęgą idei, dobra i sprawiedliwości.

Wierzmy, że pod Jego przewodnictwem, Jemu oddani i wierni, czujni na Jego zew i rozkaz — staniemy się godni tej prawdziwej, wielkiej Polski — i tę Polskę z Jego ducha poczętą mieć będziemy.

Zebrań uchwalili wysłać następującą depeszę do Marszałka Piłsudskiego:

„Warszawa, Belweder, Marszałek.—Genjalnemu Budowniczemu Wielkiej Polski, Wielkiej potęgą idei i pracy, wyrazy hołdu i bezgranicznego oddania przesyła w imieniu urzędnictwa łódzkiego

Stow. Urzęd. Państw. w Łodzi”.

Dokoła aresztowania inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckim

Plotki, wersje i domysły prasy zagranicznej

na temat aresztowania inżynierów niemieckich w Rosji

BERLIN, 19.3 (PAT). Dzienniki nacjonalistyczne Berlina oraz organ emigrantów rosyjskich w Berlinie „Ruł” podają dziś dwie nowe wersje o przyczynach aresztowania inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckim.

„Deutsche Tageszeitung” z powołaniem się na organy emigracji rosyjskiej podaje pogłoskę, że pracujący w Zagłębiu rosyjskim razem z niemieckimi technikami, anglicy pod rzućli technikom niemieckim podejrzane papiery, które zostały znalezione przez urzędników G. P. U. Papiery te miały mieć tak bardzo kompromitujący charakter, że G. P. U. na ich podstawie aresztowała Niemców.

„Ruł” donosi dzisiaj, że przyczyną aresztowania było przeciwstawienie się kierownika fabryk donieckich Werelenki instan-

cjom G. P. U., którym Werelenko zabronił wtrącania się w sprawy kierownictwa zakładów. Ponieważ inżynierowie niemieccy mieli stanąć po stronie Werelenki, wobec tego G. P. U. aresztowała ich razem z kierownikiem zakładu. Wskutek aresztowań w Zagłębiu Donieckim ma panować całkowity chaos, a fabryki obecnie wcale nie pracują.

BERLIN, 19.3 (PAT). „8 Uhr Abendblatt” podaje, że prasa sowiecka doniosła o rzekomej przestawie się jednego z aresztowanych techników niemieckich, jakoby otrzymał on wraz z kilku kolegami 4,000 mk. pod warunkiem przeprowadzenia sabotażu. Prasa berlińska uważa to doniesienie za zmyślone i nie wierzy w jego autentyczność.

Straszna katastrofa lotnicza

Samolot roztrzaskany — pilot i obserwator zabici

LWÓW, 19.3 (AW). Wczoraj wydarzyła się katastrofa lotnicza. Katastrofa nastąpiła w chwili lotu nad Żółkwią samolotu wojakowskiego „tego pułku lotniczego typu „Potecz”, prowadzonego przez plutonowego Szydłowskiego. Katastrofa nastąpiła wskutek eksplozji benzyny. Samolot stanął w płomieniach tak szybko, iż pilot Szydłowski nie mógł skorzystać ze spadochronu. Płonący samolot runął na ziemię, roztrzaskując się zupełnie. Z pod płonących szczątków samolo-

tu wyciągnięto zwłoki pilota Szydłowskiego i ciężko rannego towarzyszącemu mu porucznika Kiernożyckiego, który przewieziony do szpitala, zmarł wkrótce. W kołach lotniczych twierdzą, iż samolot, którym jechał pilot Szydłowski, uległ katastrofie już po raz trzeci. W roku 1926 zginęło na nim 2-ch lotników, w roku ub. podczas katastrofy 4-ch wczoraj nastąpiła trzecia katastrofa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary.

Samobójstwo bankiera polskiego w Ameryce

Znany działacz i bankier p. Smólski odebrał sobie życie

CHICAGO, 19.3 (PAT). Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o śmierci znanego bankiera i działacza społecznego Jana Smólskiego, który zastrzelił się w hotelu Ceneca w dniu wczorajszym. Przyczyną popełnienia samobójstwa przez Smólskiego była choroba.

Smólski urodził się w Poznaniu w r. 1867. Do Ameryki przyjechał będąc jeszcze dzieckiem. Piastował on różne urzędy m. in. był skarbnikiem stanowym. W roku 1906 założył bank Northwestern Trust, który był jednym z największych banków w Chicago. Smólski był prezesem Wydziału Narodowego.

Nowe Koło Stanu Średniego w Łęczycy

ŁĘCZYCA, 19.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). W dniu 1 marca r. b. odbyło się zebranie organizacyjne Stanu Średniego w mieście Łęczycy, przy udziale zgórą 100 osób. Na zebraniu tem wyniesiono następującą jednomyślną rezolucję:

„Zebrani w dniu 18.3.1928 roku przedstawiciele rzemiosła, kupiectwa, właściciele nieru- chomości i inteligencji pracującej oraz warszt robotniczych po wysłuchaniu długiego i rzeczowego przemówienia delegata Rady Naczelnej Stanu Średniego w Warszawie p. Jana Kowalskiego uchwalają zorganizować na terenie miasta Łęczycy Organizację pod nazwą: „Koło Stanu Średniego”, a to w celu skonsolidowania wspólnych interesów natury gospodarczej i politycznej wspomnianych wyżej grup społeczeństwa.

W skład zarządu jednomyślnie powołano następujące osoby:

- 1) Barańskiego Józefa sekretarza Sejmiku,
- 2) Dodackiego Jerzego burmistrza miasta Łęczycy;
- 3) Gumowskiego Henryka kupca,
- 4) Grabczewskiego Wiktora fryzjera,
- 5) Pióciennika Marjana kupca i właściciela nieruchomości.

Zatopioną łódź S. 4

wydobyto po 12 tygodniach

NOWY JORK, 19.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Dokładnie o tej samej godzinie po 12-tu tygodniach od zatonięcia amerykańskiej łodzi podwodnej „S. 4” udało się flocyli amerykańskiej amerykańskiej podnieść kadłub na powierzchnię morza i zaprowadzić łódź do portu Bostonu. Gdy się ukazał na powierzchni wody peryskop zatoniętego statku oficerowie i marynarze podnieśli okrzyk powitania żałobnego, poczem bandery zostały spuszczone na znak żałoby do pół masztu. W Bostonie w doku rozpoczęło się wydobywanie 6-ciu marynarzy, zamkniętych w łodzi podwodnej. Nie pozwolono wydobyć ich podwodą, ponieważ władze marynarki mają nadzieję, że znajdą przy zwłokach ciekawe notatki o przyczynach i przebiegu katastrofy.

Proces rozpocznie się w kwietniu

MOSKWA, 19.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Proces przeciwko aresztowanym w Zagłębiu Donieckim inżynierom w liczbie 60 rozpocznie się w połowie miesiąca kwietniem. W procesie nie będą brali udziału niemieccy inżynierowie Goldstein i Wagner oraz 4-ch inżynierów sowieckich.

„Izwestija” przynosząc wiadomość o rychłym rozpoczęciu procesu wyraża nadzieję, że niemiecka prasa przestanie nareszcie w bezczelnym tonie interesować się sprawami Unii sowieckiej.

Inżyniera Goldsteina

wydano z granic Sowietów

MOSKWA, 19.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Niemiecki inż. Goldstein uwolniony z aresztu otrzymał natychmiast rozkaz opuszczenia terytorium Unii sowieckiej. Wobec tego uwolnienie go z aresztu nie jest równocześnie uwolnieniem.

Prasa sowiecka twierdzi, że w ten sposób Sowiety pozbyły się nieprzyjemnego obcokrajowca.

Buńczuczne przemówienia Cziczierina

MOSKWA, 19.3 (AW). Cziczierin wygłosił oświadczenie, w którym twierdzi, że wina przerwania rokowań gospodarczych z Niemcami jest stanowczo po stronie Niemiec, bowiem delegacja niemiecka nie zdołała osiągnąć żądanych przez się korzyści, zaś w związku z kryzysem rządowym w Berlinie otrzymanie odnośnych dyrektyw dla delegacji niemieckiej zaszło na plan dalszy.

Twierdzenie niemieckich kół oficjalnych, jakoby przyczyną zerwania układów z Sowietami były aresztowania obywateli niemieckich na terytorium Rosji jest bezpodstawne, użyte zaś tylko dla zamaskowania właściwych przyczyn niedojścia układów o skutku.

Prasa sowiecka solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem Cziczierina, przyczem „Izwestija” zaznacza, że władze sowieckie nie dopuszczą do tego, aby Niemcy w drodze zawarcia układów gospodarczych mieszały się w wewnętrzne sprawy Rosji.

BERLIN, 19.3 (PAT). Jak donosi prasa berlińska, ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brokdorf - Ratzau odbył ponowną rozmowę z komisarzem Cziczierinem. Żądania, wysunięte przez ambasadora niemieckiego na skutek instrukcji otrzymanych z Berlina, aby władze sowieckie pozwoliły przedstawicielowi ambasady niemieckiej lub konsulatu niemieckiego w Charkowie odwiedzić aresztowanych w więzieniu oraz, aby władze sowieckie dopuściły adwokatów niemieckich do obrony aresztowanych przed sądem, miały zostać — według dzienników — kategori- cownie odrzucone przez Cziczierina.

10-ty DZIEŃ CIĄGIENIA

V kl. Loterii Państwowej

| | |
|--|-------------------------------------|
| 15,000 zł. na nr. 89641. | 12954 13256 16328 18452 19266 20575 |
| 10,000 zł. na n-ry: 67217 100731. | 21294 21791 22020 22474 22888 23053 |
| 5,000 zł. na n-ry: 27341 38774 41508 84266 103234. | 23581 25087 25174 25204 25758 26937 |
| 3,000 zł. na n-ry: 11631 46657. | 26988 28078 28679 30259 30628 30320 |
| 2,000 zł. na n-ry: 37353 70343 80010 86367 129622. | 32548 33072 35823 36306 36518 36876 |
| 1,000 zł. na n-ry: 14719 19702 20002 38677 41577 56573 57023 63589 64623 64833 68316 83570 86306 87325 96675 103261 108481 109208 115435 117419 123938 124813. | 38005 40095 41803 42243 42550 43088 |
| 600 zł. na n-ry: 4725 7860 11888 14230 16778 17133 22437 39263 42351 54647 86805 94579 107369 107710 120444 127412 127477. | 45826 46661 48800 49629 51600 51622 |
| 500 zł. na n-ry: 1073 22651 25970 28467 28552 35910 40904 41620 43003 47371 50241 54549 55220 56050 67083 73297 78129 84059 86794 83157 97873 102910 105501 111545 112618 114765 115610 116105 120057. | 53060 53401 53536 53855 54267 54759 |
| 400 zł. na n-ry: 435 1076 1476 1782 1918 4049 4347 4705 6287 7008 8334 8907 | 56530 56785 58287 60725 60891 61637 |

| |
|--------------------------------------|
| 12954 13256 16328 18452 19266 20575 |
| 21294 21791 22020 22474 22888 23053 |
| 23581 25087 25174 25204 25758 26937 |
| 26988 28078 28679 30259 30628 30320 |
| 32548 33072 35823 36306 36518 36876 |
| 38005 40095 41803 42243 42550 43088 |
| 45826 46661 48800 49629 51600 51622 |
| 53060 53401 53536 53855 54267 54759 |
| 56530 56785 58287 60725 60891 61637 |
| 62034 62352 63225 63230 64559 65162 |
| 65575 66455 67626 68218 68500 68951 |
| 69964 70513 72402 72937 73630 73807 |
| 74091 75074 75565 75601 76806 77842 |
| 77905 77959 78127 78338 56279 83573 |
| 84801 85433 86096 86553 86611 87455 |
| 89523 90268 90839 90847 91303 93420 |
| 94308 94568 95433 95695 95844 96439 |
| 97053 98437 99188 99350 99985 100466 |
| 100475 100873 101153 101845 102414 |
| 102944 103972 104146 104314 104943 |
| 109262 110110 110144 110182 111629 |
| 112650 113007 113841 115320 116103 |
| 117461 117489 117726 117820 118793 |
| 119412 119550 120314 120486 120672 |

Teatr rewji „Gongu”

Koty w marcu

Tytuł bardzo frapujący i wiele obiecujący: mimowoli nasuwa fantazja wizje gotyckich dachów i sabaty roznamiętnionych kocurów, w gibkich susach uganiających za przelotną wabliwością białych samic. Dałoby się wiele z tego tematu wykreślić dla sceny... Tem więcej, że w marcu sprawa miłosnych historii i historii jest aktualną nietylko dla rodu kociego...

W ostatnim programie „Gongu” „Koty w marcu” było mniej kotów, a więcej marca. A marzec — to synonim nierówności: słońca i nudnych dni słotnych... Obok więcej tanich i szablonowych kawałów kilka scen doskonałych. Do tych ostatnich należą ewolucje choreograficzne Ireny Soboltówny i Eugenjusza Wojnara, dyskretna, piękna harmonja ruchów, lekkość rytmicznych posunięć i pasów, czyni tańce tej pary stałą atrakcją „Gongu”. Podobnie piękna klasa cechuje tańce Runowieckiej.

Dużo komizmu wniósł pełen dobrego tem pa i werwy „Kantor bankierski”. Tak dorodną maską, jak i samem ujęciem popisowej roli Szmekersona wysunął się tu na czoło S. Sielañski. Dobry był Kamiñski jako Gapcio, a Belski jako rebe z „A. B. C.” wprawdzie nas w inne światy: sentymentu i cichej melancholji. Zato banalna była „Przegląd nocna” — a słaby „Szalony Pjerot” (przez j!) nie był ani szalony, ani pierotem. Był raczej „Dziwnym krzykaczem”. Nie zmieniła tego i pełna wysiłku interpretacja Cybulskiej.

„Wien, Wien, nur du allein” slyszalem miljon razy w kabaretach Budapesztu, w knajpach Triestu, czy w salonikach sentymentalnych dam wiedeńskich. Ješli zbiorę wszystkie wspomnienia, związane z tą popularną piosenką, dojsz musze do wniosku, że „Wiedeń miasto moich marzeń” wypadł w interpretacji p. Toni Schütz bardzo słabiutko.

Miecz.

Występy

„Placówki Żywego Słowa”

Dziś, jutro i pojutrze, t. j. dnia 20, 21 i 22 marca r. b., Wydział Oświaty i Kultury organizuje występy zespołu „Placówka Żywego Słowa” dla młodzieży miejskich szkół powszechnych i wieczorowych. Występy zespołu „Żywego Słowa” odbywać się będą według następującego planu: dnia 20 b. m. o godzinie 4-ej po południu w Teatrze Miejskim przy ulicy Cegielnianej 63, dnia 21-go b. m. w szkole powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ulicy Drewnowskiej; dnia 22 b. m. w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243 — dla młodzieży VII-klasowych szkół powszechnych.

O godzinie 7-ej wieczorem, dnia 20 b. m. w sali teatru Scheiblera przy ulicy Przędzalnianej, dnia 21 b. m. w szkole im. Bolesława Chrobrego, dnia 22 b. m. w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243 — dla młodzieży uczęszczającej do miejskich szkół wieczorowych.

Na program widowisk złożą się następujące utwory: 1) „Świtezianka” — ballada A. Mickiewicza, 2) „Strzyżono-Golono” A. Mickiewicza, 3) Piesnia, a) „Kolo mego ogródeczka”, b) „Pawiczek”, c) „W Krakowie na moście” i inne, 4) „Sagan” — klechda skandynawska.

Uznanie dla p. telefonistek

P. Wojewoda dziękuje im za pracę w dniu wyborów

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczolt nadesłał dyrektorowi telefonów łódzkich p. inż. Ulejskiemu pismo następującej treści:

„W związku z ukończeniem akcji wyborczej do sejmu i senatu w Łodzi, składam podziękowanie personelowi telefonów miejskich w Łodzi, podkreślając jego sprawność działania oraz intensywność pracy okazaną w okresie wyborczym”.

Pismo p. wojewody Jaszczolta zostało przez p. dyrektora Ulejskiego podane do wiadomości telefonistek, przyczem dyrektor Ulejski w dowód uznania dla pracy obsługi telefonów przeznaczył 200 zł. tytułem zasiłku dla biblioteki telefonistek, znajdującej się w gmachu telefonów.

W niedzielę, dnia 18 marca 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami — rozstała się z tym światem nasza nieodzwołana, najukochańsza żona i matka

s. † p.

z Wasilewskich

Marja Wojtyńska

Dziś we wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 10-ej rano odprawiona zostanie Msza św. za duszę Zmarłej.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła św. Józefa na Stary cmentarz katolicki nastąpi tegoż dnia o godz. 4-ej popoł.

Na te smutne obrzędy zapraszają Rodzinę, znajomych i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, syn i synowa.

Amator Koncesji inwalidzkiej

został skazany na rok więzienia

Nieuczciwy urzędnik P. K. U. zbiegł w niewiadomym kierunku

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 40-letniego Karola Gąsiorowskiego, oskarżonego o korzyście z fałszywej książeczki inwalidzkiej.

W lipcu 1925 roku kontroler akcyzowy Urzędu Skarbowego na skutek polecenia władzy przeprowadził lustrację koncesyj w jego erjonie.

Gdy przyszedł do Gąsiorowskiego, ten okazał książeczkę inwalidzką, celem zapewnienia sobie koncesji na rok 1925. Oszustwo to zostało przycupkiem wyartyte.

Początkowo Gąsiorowski zaprzeczył jakoby wogóle posiadał książeczkę inwalidzką, gdy jednak zapytana w tej kwestji Izba Skarbowa w Łodzi oświadczyła, że w aktach znajduje się odpis książeczki inwalidzkiej Gąsiorowskiego, ten przyznał się i wyjaśnił, że wyrobił mu ją referent P. K. U. Łódź-miasto za 150 zł.

Nazwiska owego referenta nie chciał jednakże podać.

Prowadzący dochodzenie w tej sprawie st. posterunkowy Wojciszek ustalił, że osobnikiem owym jest zastępca referenta Michał Wojciszek.

Wojciszek przyznał się w zupełności do winy, przyczem wyjaśnił, iż za wyrobienie książeczki otrzymał od Gąsiorowskiego 350 zł. W międzyczasie Wojciszek został wypuszczony za kaucją i korzystając z tego zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na przewodzie sądowym Gąsiorowski do winy się nie przyznał, oświadczył, iż nie wiedział, że Wojciszek wyrabia mu książeczkę drogą nielegalną. Oskarżony sam uważa się za inwalidę wojennego, a to z tego względu, że podczas wojny w Rosji służył w brygadzie wojsk generała Hallera i podczas jednej z bitew został wzięty do niewoli przez bolszewików, przez których włącony był do lo-

ców czerezwyczajki, gdzie torturowano go w okrutny sposób.

Przy 30-stopniowym mrozie wypędzono go na podwórce więzienne i strzelano, symulując wykonanie wyroku śmierci.

W podziemiach, w których był więziony powietrze przesycone było gazami, które fatalnie wpływały na jego wzrok, odbierając mu 75 proc. zdolności widzenia.

Dopiero w roku 1921 po wstrząsających przeżyciach udało mu się wrócić do kraju, gdzie jego żona podczas wojny była siostrą miłosierdzia i otrzymała krzyż zasługi, dlatego też mogła później uzyskać koncesję na prowadzenie handlu win i wódek.

Po przesłuchaniu świadków m. in. komendanta P. K. U. Łódź-miasto pułkownika Lesieckiego, dr. Mielezki, lekarza Powiatowej Komendy Uzupełnień oraz świadka Fei, kontrolera akcyz i monopoli, których zeznania były bardzo obciążające dla oskarżonego zabrał głos prokurator Kawczak, który podał w wątpliwość twierdzenie oskarżonego, iż odbywał służbę wojskową w formacji polskiej w Rosji, gdyż nie przedłożył na udowodnienie tego żadnych dokumentów.

Niewiadomo też czy zdolność widzenia utracił wskutek działań wojennych, gdyż i tego nie dowiódł dokumentami.

Z przewodu sądowego wynika zupełnie jasno, iż oskarżony, powodowany chęcią uzyskania koncesji na prowadzenie handlu win i wódek, gdyż dotychczasową miał utracić, przekupił sprzedajnego urzędnika państwowego, który wyrobił mu nielegalną książeczkę inwalidzką.

Po przemówieniach obrońców oskarżonego adw. Kobylińskiego i Piotra Kona, sąd udął się na naradę, po której ogłosił wyrok, mocą którego 40-letni Karol Gąsiorowski został skazany na rok więzienia z zamianą na dom poprawy.

W kołowrocie wielkomijskim

Z Warszawy przyjechał się otruć do Łodzi. Atak epilepsji. Tajemnicze zastąpienie. Pożar domu mieszkalnego.

W dniu wczorajszym przy ulicy Południowej 40 przechodnie spostrzegli jakiegoś przyzwyczajonego ubranego człowieka, leżącego na chodniku bez przytomności. Spalone usta i leżąca obok butelka od jodyny wskazywały na to, iż popełnił od zamach samobójczy. Denaata przeniesiono do kantoru pobliskiej fabryki, dokąd też zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po przeplukaniu żołądka przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, desperatem jest Albin Piasecki, warszawianin, od dłuższego czasu pozostający bez pracy.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 94 przy ulicy Piotrkowskiej niejaki Herman Gajzle, zamieszkały przy ulicy Częstochowskiej Nr. 9, doznawczy ataku epilepsji, upadł, przy czym zranił się ciężko w tył głowy. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pomocy odwiózł go w stanie bardzo osłabionym do domu.

W dniu wczorajszym dozorca w parku 3-go Maja znalazł w lesie jakiegoś człowieka, znajdującego się w stanie nieprzytomnym. Za wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż zaszedł wypadek nagłego zaślabnięcia z niewiadomej przyczyny. Z dokumentów znalezionych przy nieprzytomnym okazało się, iż jest to niejaki Franciszek Krzyższtofiak, zamieszkały przy ulicy Pogranicznej Nr. 66. Odwieziono go do zbiorni miejskiej.

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w domu drewnianym, stanowiącym własność Wojciecha Kaczmarka przy ulicy Napierkowskiego 175. Cały domek parterowy, w którym zamieszkiwało trzech lokatorów w ciągu kilkunastu minut spłonął doszczętnie. Zawezwany IV oddział straży ogniowej nie mógł już uchronić domu przed zniszczeniem. Podczas pożaru właściciel domu Wojciech Kaczmarek został ciężko skałeczony w rękę wiązaniem dachu, które runęło. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy. Straty wynoszą około 1500 zł. Rozpacz nieszczęśliwych pogorzelców, których niszczycielski żywioł pozbawił całego do bytku niema granic. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez jednego z lokatorów.

Przechodząc ulicę,
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, po cenach popularnych „Spisek Carowej” (Rasputin), który po tem przedstawieniu zejdzie na czas dłuższy z afisza.

Środa — uroczystość ibsenowska. Ceny robotnicze.

W czwartek raz jeszcze, w odpowiedzi na liczne zgłoszenia „Moralność pani Dulskiej” Zapolskiej o godz. 7 m. 30 wiecz.

Jubileusz K. Tatariewiczza.

W piątek dn. 23 b. m. wyznaczony został 25-letni jubileusz cenionego artysty i reżysera naszej sceny K. Tatariewiczza.

Dzień ten będzie znamiennym nietylko dla samego jubilata, lecz i dla całego zespołu artystów, z którym pracuje od szeregu lat. P. Konstanty Tatariewicz zarówno w pracy jak i w życiu prywatnym odznaczał się zawsze tak wysokimi zaletami, że zyskał sobie szacunek i przyjaźń tych wszystkich, którzy mieli sposobność kiedykolwiek z Nim się zetknąć.

Zalety te, jak i wrodzony talent, sprawiły, że stał się ulubieńcem publiczności łódzkiej.

Wszelkich informacji w sprawie jubileuszu udziela Komitet Wykonawczy w Teatrze Miejskim.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Ostatnie powtórzenia „Ósmej żony”

gra do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie przedstawienia „Ósmej żony Sinobrodego” z K. Junoszą-Stepowskim.

W próbach „Jastrząb” Czoisset'a. Premiera w początku przyszłego tygodnia.

KU CZCI IBSENA.

Jutro, t. j. w środę, Teatr Miejski występuje ze specjalnem uroczystem przedstawieniem dla uczczenia obchodzonej aktualnie przez cały świat kulturalny 100-nej rocznicy urodzin wielkiego pisarza norweskiego, Henryka Ibsena.

Odegrany będzie niegrany od paru miesięcy słynny poemat dramatyczny „Peer Gynt” z muzyką E. Griega w wykonaniu powiększonej orkiestry pod kierunkiem Z. Białoostockiego. Rola tytułową odtworzy Jerzy Woskowski.

Przed przedstawieniem stosowne przemówienie wygłosi senator ławnik dr. Kopiczki.

Na sali obecne będą wyższe władze administracyjne i mieskie, oraz przedstawiciel poselstwa norweskiego z Warszawy.

Celem udostępnienia tej uroczystości kulturalnej najszerszemu sferom inteligencji naszego miasta, Dyrekcja mimo znacznych kosztów przedstawienia, wyznaczyła ceny najniższe: 50 gr., 1 zł., 2 zł., 3 zł.

Po tem przedstawieniu „Peer Gynt” wieczorem powtórzony nie będzie.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godzinie 8.20 wieczorem „Trędowata” z głosnej powieści H. Mniszkówny.

Bilety od 3-ch zł. do 60 gr. do nabycia w kasie teatru.

W roli Stefci Rudeckiej p. Bronisława Bronowska.

Jutro w dalszym ciągu „Trędowata”.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu przy niesłabnącem powodzeniu doskonała rewja p. t. „Koty w marcu” w koncertowym wykonaniu gościnnie występującej p. Toni Schütz oraz całego zespołu z pp. Jaskówną, Popielewską, Talarico, Runowiecką, Bolciem Kamiñskim, Belskim, Cybulskim i S. Sielañskim na czele. Zespół baletowy z prim. bal. Ireną Soboltówną i baletmistrem Wojnarem na czele.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

Wiosenna Rewja Mód

Wielka Wiosenna Rewja Mód, odbędzie się dnia 1 kwietnia w niedzielę w Teatrze Miejskim. Oryginalność tego widowiska polegać będzie na tem, że na całość składać się będą popisy artystyczne, w wykonaniu najlepszych sił artystycznych Teatru Miejskiego i „Gongu”, jak i pokaz ostatnich modeli wiosennych Warszawy, Paryża i Wiednia, zarówno damskich jak i męskich, zaprezentowanych z wdziękiem przez urodzive artystki i sympatycznych artystów wyżej wspomnianych teatrów.

Dla eleganckiego świata Łodzi, będzie to zatem uczta nielada. Blizsze informacje jak i wykaz firm naszego miasta, które już zgłosiły swój współdziałal w „Rewji” ukażą się w następnych komunikatach a następnie w afiszach i w specjalnie wydanych programach. „Rewja” odbędzie się o godz. 12-ej w południe. Część dochodu przeznaczona na bibliotekę artystów Teatru Miejskiego.

Ruch towarzyszy

Z „HARFY”.

W ubiegłą niedzielę wytrwale i intensywnie pracujące T-wo Śpiewacze „Harfa”, w sali Związku Majstrów Fabrycznych urządzało koncert, przy wypełnionej po brzegi widowni, przez licznych swych sympatyków.

Dzięki dobrze zorganizowanej Sekcji scenicznej, program wypadł imponująco i ciekawie, a wykonany został własnymi, dość ładnie zapowiadającymi się, młodymi siłami artystycznymi.

Wystawiony był „X Pawilon” i operetka 1-aktowa „Słowiczek”, ponadto chór T-wa „Harfy” oraz dziecięcy odśpiewały kilka utworów, świadczących o dużym wypracowaniu i wysokim poziomie wartościowym śpiewaków. Z dziecięcego wybija się na pierwszy plan śliczny sopranik p. Cesi Dowieckiej, rozporządzającej dobrym materiałem głosowym.

Pawilon, mimo braków natury technicznej wypadł dość okazale. Wyróżnić musimy p. K. Bartosiaka w roli Kryłowa, co zaś tyczy się operetki, to pełna życia i werwy górali i flegmy angielskich kuracjuszy w Zakopanem, uzyskała ogólny aplauz, wyrażony długo nie milknącymi oklaskami zachwyczonej publiczności. Na specjalną uwagę zasługują: p. C. Janowska, p. Józef Pietrzak i Wł. Walczak.

W uzupełnieniu programu p. J. Szymański wykonał solo przy akompaniowaniu zastępczego Dyrektora chóru p. M. Barczewskiego „Wizję Szyldwachy” St. Rotolda, oraz p. Saar wypowiedział kilka deklamacyj i monologów, zbierając liczne oklaski.

Na zakończenie z okazji wigilii imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, publiczność wzniosła gromki okrzyk na Jego cześć.

Obserwując pracę i wysiłki tego młodego chóru, należy stwierdzić, że wkrótce może stanąć w rzędzie najpoważniejszych w naszym mieście, a do tego w dużej mierze przyczyniają się niestrudzeni prezesi T-wa p. Roman Neubardt i wiceprezes p. Jan Pośpiech.

H. Gonsik.

Zarząd Koła Matematyczno - Fizycznego niniejszem komunikuje, że we środę, dnia 21 marca o godz. 8-ej wieczorem (punktualnie) w lokalu Centralnej Biblioteki Państwowej, profesor M. Osinski wygłosi odczyt p. t. „Własności trójkąta spodkowego” (do-kończeniu).



Na igrzyskach IX-ej Olimpiady

w Amsterdamzie
stanie do walki sport polski.

Chcesz zwycięstwa?

Współdziałaj
w przygotowaniu ekspedycji.

NIC NIE MOŻE UJŚĆ BEZKARNIE.

Nauczyciel w szkole tłumaczy uczniom, że każdy grzech musi być ukarany i pyta, kto mógłby dać na to przykład, na co wstaje uczeń Trąba i mówi:

— Ponieważ lizałem konfitury, które stały na stole dla wszystkich, tatuś mię wybił, bijąc mnie jednak zrzucił ze stołu półmisek, a mama wobec tego tatusiowi dała po głowie...

Do P.T. Prenumeratorów Zamiejscowych

Prosimy uprzejmie o wpłacenie należności za prenumeratę na nasz rachunek

w Banku Rzemieślników Łódzkich
na konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

Administracja

Ustawa, którą każdy obywatel znać powinien

Jak interesant ma zachować się w urzędach i jak urzędnik ma załatwiać interesanta

W kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej znajduje się przygotowane do podpisu rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym.

Ustawa ta reguluje stosunek między urzędem a interesantem. Mówi ona, iż podania do władz wnosić można ustnie, piśmiennie lub telegraficznie, a urząd obowiązany jest załatwić sprawę najpóźniej w ciągu trzech miesięcy.

O ile sprawa w tym terminie nie została załatwiona, petent ma prawo żądać odesłania jej do rozpatrzenia władzom wyższej instancji.

Interesant może zwracać się do urzędu osobiście lub przez upoważnionego zastępcę — nie może jednak być to osoba, trudniąca się zawodowo zastępstwem w sprawach administracyjnych.

Rozporządzenie to przewiduje też możliwość dowiadywana się w urzędzie o bieg swej sprawy.

W wypadkach ważnych, o ile urząd uzna, że sprawa jest dostatecznie ważna, petent będzie miał prawo przejrzenia akt swej sprawy.

Od decyzji władz wnosić będzie można odwołanie do władzy wyższej. Odwołanie to musi być wniesione w ciągu 14 dni. Jeżeli apelację wniesiono w terminie, wykonanie decyzji będzie wstrzymane aż do dalszego rozpatrzenia sprawy.

Jeżeli jednak podanie do urzędu zredagowane będzie w tonie nieprzyzwoitym lub sam petent zachowuje się w urzędzie niewłaściwie ulega bezapelacyjnej karze w wysokości do 200 złotych.

Złośliwe pogłoski o bankructwie firmy „Teodor Finster”

Łódzkiej Manufaktury Pluszowej Sp. Akc.

Wobec kursujących pogłosek, jakoby firma Teodor Finster zawiesiła wypłaty, zasięgnęliśmy informacji u źródła, z którego wynika, iż firma Teodor Finster, wywiązuje się ze swych zobowiązań regularnie, natomiast

przyczyna złośliwych pogłosek tkwi w tem, iż firma Teodor Finster nie reguluje pewnego większego długu, a to z pewną premedytacją, by sprawa ta oparła się o sąd dla jej wyjaśnienia. abc

Nowe przepisy o wywozie złota

Wywóz złota w sztabach i monetach jest wzbroniony

W jednym z ostatnich numerów Dz. Ust. ogłoszono nowe przepisy o wywozie złota za granicę.

Wywóz zagranicę złota w sztabach i monetach oraz w postaci odlewów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, jak również w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci jest zakazany. Dozwolony jest wywóz zagranicę złota w wyżej wymienionych postaciach, w wypadkach, gdy wywozący udowodni, że przywiózł poprzednio z zagranicy taką samą ilość tego kruszcu w którejkolwiek z tych postaci. Wyłącznym

dowodem przywozu złota z zagranicy jest imienne zaświadczenie urzędu celnego, wzgl. placówki granicznej kontroli skarbowej, stwierdzające fakt przywozu złota, jego postać oraz przybliżoną wartość lub przybliżoną wagę czystego kruszcu. Zaświadczenie takie jest ważne w ciągu dwóch miesięcy od daty wystawienia.

Minister Skarbu lub władza przezeń przez znaczoną może udzielać zezwoleń na wywóz zagranicę złota w postaciach, w których wywóz tego kruszcu jest w myśl tego rozporządzenia zakazany.

BANK RZEMIEŚLNİKÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego № 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Nowa stacja klimatyczna w jarach Dniestru

Jar Dniestru, zwany „polską Riwierą”, począwszy od Zaleszczyk aż do Okopów św. Trójcy, jedyny w Polsce zakątek o łagodnym klimacie południowym, w którym świetnie udają się winogrona, morele, brzoskwinie i t. p. — zwrócił uwagę grona inżynierów, lekarzy i przemysłowców, którzy zawiązali spółkę udziałową w celu wzniesienia tam stacji klimatycznej, sanatorjów i pensjonatów. Spółka na była w południowej części jaru Dniestru w Zazulincach (kilkanaście kilometrów na południe od Zaleszczyk) obszerne tereny, z naturalną plażą nad Dniestrem, na których zamierza urządzić wzorowe uzdrowisko — stację klimatyczną.

Spółka przystępuje obecnie do budowy wielkiego sanatorium na 250 pokoi wraz z zakładem przyrodolecznictwa, w którym będą zastosowane najnowsze metody przyrodolecznictwa, dżatetyki, kuracji owocowej (na wzór sanatorium Lahmana) dla leczenia chorób przemiany materji i wogóle wszelkich chorób wymagających leczenia w klimacie południowym.

Nadto spółka przystępuje równocześnie do regulacji terenów i parcelacji gruntów pod budowę will i pensjonatów, oraz zakłada plantacje winogron i moreli. Dla ułatwienia komunikacji uruchomione będą od Zaleszczyk zakładowe łodzie motorowe na Dniestrze.

RYNEK WALUTOWY

Zapotrzebowanie na dewizy i waluty ze strony importerów w ostatnich dniach silnie wzrosło, co tłumaczy się zwiększonymi zakupami towarów zagranicznych, które kupcy, jakoteż po części przemysłowcy starali się sprowadzić przed wejściem w życie zwaloryzowanych stawek celnych, w poważniejszych ilościach, według dawniejszych stawek.

Cały — znacznie zwiększony — przydział walut i dewiz skuteczniał prawie wyłącznie Bank Polski.

Wydatniejszy odpływ dewiz na cele gospodarcze uzewnętrznił się wybitnie w bilansie Banku Polskiego z pierwszej dekady marca. Albowiem zapas walut i dewiz — zaliczonych do pokrycia spadł o 18.695.265 do kwoty 627.157.314 zł. Natomiast zapas kruszcu wzrósł w I-szej dekadzie wskutek zakupów złota, dokonanych zagranicą o 6.706.047 do kwoty 536.072.879. Obie więc te pozycje, stanowiąc razem pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, zmniejszyły się o 11.898.218 do 1.163.230.193 zł. Waluty, dewizy i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia wzrosły o 6.853.104 do 212.561.553. Portfel wekslowy zwiększył się o 7 milionów do 476.259.278, a pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 2 milj. do 48 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się 188.514 do 634 milj., a obieg biletów bankowych spadł o 2.865.380 do 1 miljarda złotych. Obie te pozycje wyrażały się na dzień 10 marca b. r. kwotą 1.678.853.934 zł. Stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku zwiększył się o 54.685 do 9.972.589 zł.

Dolary podniosły się oficjalnie wskutek większego popytu z 8,88 i pół, na 8,88 i 3/4, a prywatnie na 8,89. Dewizy na New York notują bez zmiany 8,90. Bank Polski płaci za dolary 8,86 i 1/4 do 8,86 i 3/4, za dewizy zaś 8,88. Transakcje kablem na New York zawierają w obrotach międzybankowych przeważnie na 3,91 i pół. Przy zamianie gotówki na kabel do płaca się 2 i pół, przy zamianie czeków na kabel 1 i pół grosza.

Bardzo mocną tendencją mają ruble złote, które w przeciągu niespełna 10 dni podniosły się o 2 proc. i notowane były ostatnio 4,77. Przyczyną zwyżki złota jest silne zapotrzebowanie kupców kresowych, którzy za niektóre produkty płacą plantatorom kresowym wyłącznie rublami złotymi.

A. Z. W.

Wody stołowe i lecznicze

Produkcja krajowa sztucznych wód leczniczych i stołowych stale się rozwija. W ostatnich 5 latach wzrosła ona blisko czterokrotnie.

Zbyt wyrobów, szczególnie w wielkich miastach, jest dostateczny i w roku bieżącym za powiada się jeszcze lepiej, aniżeli w roku ubiegłym. Fabryki sprzedają swoje wyroby przeważnie na kredyt wekslowy, dochodzący niekiedy do 4 miesięcy, podczas gdy w handlu detalicznym obowiązują pokrycie gotówkowe. Płatność dłużników pozostawia dużo do życzenia, gdyż jeszcze zaległości z roku 1927 mimo upomnień bardzo opieszale wpływają. Wielkimi bolączkami tej gałęzi przemysłu są: 1) brak kredytów długoterminowych, 2) wysoka taryfa kolejowa, która podraża produkt o blisko 20 proc., 3) wysokie ciężary socjalne.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 19 marca 1928 r. (P. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,8875
Kopenhaga — 238,90
Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,60—43,4975
Paryż — 35,095
Praga — 26,4185
Włochy — 125,49
Szwajcaria — 171,69

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 133,25
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 148—149,50
Spless — 162,50
Cukler — 75
Firlej — 57—56,50
Wegiel — 95
Modrzewjów — 45,25—45,75—45,50
Ostrowieckie — 86
Pocisk — 11,25
Rudzki — 54,50—54—54,50
Starachowice — 65—64,50—64,75
Spirytus — 39,30
Dolarówka — 71,75—71
4,5% Listy ziemskie — 56,75—56,85
4% Listy ziemskie — 51
5% Listy zast. m. Warszawy — 61,90
4,5% Listy zast. m. Warszawy 58,25 58,20
3% Listy zast. m. Warszawy 79,25—79
8% Listy zast. m. — Łódź—72

Tendencja nieco mocniejsza

Różne wiadomości

PRZYPADKOWE ODKRYCIE POLICJI POLITYCZNEJ W WARSZAWIE. W ręce policji politycznej w Warszawie wpadły przy padkowo niezwykle dokumenty zdrady państwowej.

Przechodzący ul. Żelazną posterunkowy znalazł przed domem nr. 16 rozsypaną paczkę, która prawdopodobnie wypadła lub została rozmyślnie wyrzucona z taksówki.

W paczce tej znajdowały się rękopisy maszynowe niezwykle treści, plany terenów państwowych i działań wojennych, dalej książka pochodzenia sowieckiego, różne notatki i wreszcie list do jakiegoś Szmala czy Szmali we Lwowie — wszystko w języku rosyjskim z zastosowaniem bolszewickiej pisowni.

Tajemniczymi papierami zajęła się policja polityczna i dzięki nim łatwo trafiła na ślad nikczemnej roboty.

WYDOBYCIE ŁÓDZI PODWODNEJ S. 4. Donoszą z Nowego Jorku, że dopiero teraz zdołano wydobyć łódź podwodną S. 4., która zatonała w swoim czasie, zetknąwszy się z kontrtorpedowcem. Cała załoga tej łodzi zginęła.

CZYŻBY ZNOWU DWIE OFIARY ATLANTYKU? Informacje, otrzymane przez władze w Waszyngtonie i w Nowym Jorku, wskazują, że wszelkie usiłowania odnalezienia śladu lotnika angielskiego Hinchcliffa i jego towarzyszycki miss Mackay, okazują się bez owocne.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że śmiała para lotnicza padła ofiarą swego ryzykownego przedsięwzięcia.

W całej Anglii i Ameryce, gdzie opłakują los ostatnich ofiar, opinia publiczna występuje gwałtownie przeciwko dalszym przelotom przez ocean.

Prasa angielska żąda, aby w przyszłości dla tego rodzaju przedsięwzięć wydawało specjalne pozwolenia angielskie ministerstwo lotnictwa.

(Fotografie śmiałej pary podaliśmy w dodatku ilustrowanym „Hasła Łódzkiego” z ubiegłej niedzieli. Red.)

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Według danych bezrobocie wśród pracowników wykwalifikowanych uległo w ciągu lutego dalszej poprawie. Według poszczególnych zawodów w dniu 3 marca b. r. zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych: górników 19.814, hutników w metalu i szkła 3.250, metalowców 12.058, włókienników 15.273, robotników budowlanych 20.499, pracowników umysłowych 17.940.

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadania swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Wybory a polityka zewnętrzna Wielkiej Brytanji

Trzy partie przystąpiły do akcji przedwyborczej. — Krytyka gabinetu Baldwin. Obrona rządu. — Wstrzemięźliwość opozycji w krytyce polityki zagranicznej.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

London, w marcu 1928 r.

Wybory w Anglii odbędą się w niedalekiej przyszłości; może za pół roku, może za rok. Ale okres przedwyborczy rozpoczął się już w Anglii faktycznie. Wszystkie trzy partie — konserwatyści, liberałowie, laburzyści przystąpiły już do akcji czynnej. Konserwatyści, jako partia rządząca, prowadzą akcję defensywną, liberałowie i laburzyści — akcję ofensywną, atakując rząd Baldwin.

Tak liberałowie, jak i laburzyści mierzą w swej krytyce i akcji w najłagodniejszy punkt obozu konserwatywnego — w jego politykę ekonomiczną i społeczną. Siły obu tych partii są nierówne. Laburzyści liczą 152 posłów obecnie, liberałowie — czterdziestu. Obie zaś partie prowadzą swą akcję antikonserwatywną osobno, albowiem wodzowie ich nie ujawniają wielkich sympatii między sobą.

Głównym argumentem liberałów i laburzystów jest krytyka zarządzeń gabinetu Baldwin, który nie potrafił w ciągu swych rządów zmniejszyć rozmiarów klęski bezrobocia, ani też przyczynić się do poprawy sytuacji w przemyśle i handlu, która kształtuje się kryzysowo od dłuższego już czasu. Na tym punkcie obie partie opozycyjne są w zgodzie ze sobą i zgodnie też atakują konserwatystów. Ta zgoda, o ile chodzi o politykę

wewnętrzną, w linii wytycznej akcji przedwyborczej tłumaczy się również i tem, że zarówno laburzyści, jak i liberałowie spodziewają się przy wyborach zwiększyć swe siły zastępami wyborców z jednego i tego samego obozu — klasy pracującej. Liberałowie liczą na odciążenie pewnych grup od klienteli Labour Party, ta zaś znów dąży do uszczuplenia dotychczasowych rezerw wyborczych liberałów. Każda więc z partii opozycyjnych marzy o zdobyczu mandatów na koszt swego współzawodnika. Liberałowie poszli nawet tak daleko, iż przejęcie w części od Labour Party jej program reformy rolnej wraz z częściową nacjonalizacją gruntów, oraz program rozszerzonej ingerencji państwa w dziedzinie produkcji przemysłowej.

Atakom i krytykom opozycji przeciwstawił rząd Baldwin bardzo skromnie ujęty program kooperacji między kapitałem a pracą, którego próbę faktyczną podjął niedawno sir A. Mond. Poza tem rząd zapowiedział rozszerzenie praw wyborczych dla kobiet, które dotąd, od r. 1918, brały udział w głosowaniu, o ile miały 30 lat ukończonych. Przy obecnej modyfikacji przepisów wyborczych liczba kobiet-wyborczyń wzrośnie w Anglii tak znacznie, iż według obliczeń prekluzyjnych przewyższy ona liczbę wybor-

ców-mężczyzn. Tak więc gdy w r. 1924 brało udział w wyborach 12.700.000 mężczyzn i 9.700.000 kobiet, to przy wyborach nadchodzących stanie do urny wyborczej o 5.000.000 kobiet więcej, t. j. prawie 15 milionów.

Konserwatyści spodziewają się, że znaczna część nowych wyborców nie wpłynie na zmianę sytuacji. Opozycja obiecuje sobie natomiast znaczne korzyści z tej reformy, zwłaszcza laburzyści, którzy spodziewają się zgarnąć w okręgach przemysłowych całą nadwyżkę głosów.

Zgodna jednak w swej taktyce opozycja, gdy chodzi o politykę wewnętrzną, zachowuje wielką ostrożność, a nawet wstrzemięźliwość w krytyce polityki zagranicznej rządu konserwatywnego. I to jest bodaj najbardziej charakterystyczną cechą obecnego okresu przedwyborczego, oraz układu stosunków partyjnych w Anglii.

Nie ulega kwestji, iż polityka rządu w kwestji Chin, w kwestji rozbrojenia na morzu ma za sobą większość opinii w kraju. To też Macdonald nie przedsięwziąłby dzisiaj próby wskrzeszenia protokołu genewskiego, w Chinach zaś prowadziłby tę samą politykę co Chamberlain (jak sam to oświadczył). W stosunku do nacjonalistów egipskich polityka ogólna W. Brytanji nie uległaby również zmianie zasadniczej w razie zwycięstwa opozycji, przesłanką czego jest i być może polityka prowadzona w r. 1924 przez Macdonalda w kwestji niezależności Egiptu.

Tak więc, gdy chodzi o politykę zagraniczną, opozycja przytrzymuje się zasady, iż interesy W. Brytanji i imperjum brytyjskiego określają same przez się jej wytyczne bez względu na te, lub inne programy partyjne. Na tym więc punkcie rząd Baldwin nie będzie odczuwał zbyt wielkiego nacisku ze strony atakującej go opozycji. Polityka zagraniczna W. Brytanji, decydująca w ostatniej instancji o jej stanowisku mocarstwem i światowem, stanowi, w myśl milczącej jakby umowy, pewnego rodzaju tabu, przed którym uginają się nawet reformistyczny „Drang” Labour Party i jej przywódców. Z tej więc strony nie mogą liczyć inne mocarstwa na jakąkolwiek zmianę w zasadniczej orientacji i akcji londyńskiego Foreign Office bez względu na wynik przyszłych wyborów.

W.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

102-43

Początek seansów punktualnie o godz. 4 1/2 pp., w soboty, niedziele i święta od 1 1/2 pp.

Orkiestra pod dyktando pana R. Kantora.

Najwześnie arcydzieło filmowe doby obecnej, które wywołuje wśród publiczności podziw i najszczerszą pochwałę, w/g głośniejszej sztuki Artura Schnitzelera

„MIŁOSTKI”

z udziałem najpiękniejszych, najulubieńszych artystek świata.

W rolach głównych:

EWELIN HOLT I VIVAN GIBSON

Film ten potęgą uczucia wprowadza widza w świat dla niego niedostępny!

Bajońskie sumy rzuczone na przepych i bogactwo wystawy.

wej wyobrażała sobie Anita uosobienie tego wszystkiego, czego się najwięcej obawiała.

— Co ona powie, gdy mnie zobaczy — wyszeptwała. — A cóż ma powiedzieć? I w swem okrucieństwie nie powstrzymał dalszych słów: — Nieraz przecież przyjeżdżałam tu z kobietami.

Przy słabym świetle lampki, płonącej przed świętym rzeźbionym obrazem na kościele, który mijala barka, dojrzał Lelo, że Anita spuściła głowę. Odwróciła się od niego i jakgdyby pragnąc ulgi w swem cierpieniu, jakkolwiek miała to być ulga bezcelowa, zanurzyła rękę w spokojnej, chłodnej wodzie, której dotknięcie dawało wrażenie lizania wianego zwierzęcia.

...Wieczera, przyrządzona naprędce, skończona. Kłopotliwa ciszę przerywał spokojny szmer morza. Fale miarowo uderzały łagodnie w podnóża starych murów i skał, które je przyjmowały, jak się przyjmuje błogosławiającą lub przebaczącą dłoń; lecz tym dwojgu ludziom wydawały się groźne, niby wielkie psy, wężące nocą około samotnych domów.

— Słyszysz, jak ryczy? — spytał Lelo. — Czy się nie boisz sąsiedztwa morza?

— Nie, chociaż mało znam morze; widziałam je tylko raz jeden w Bilbao, przed moim tu przybyciem, ale podoba mi się bardzo.

— Pójdźmy jutro na koniec przesmyku. W tem miejscu wygląda najgroźniej. Brzeg jest tam postępienny i dziki.

Późno już było. Na odalonej dzwonnicy św. Jana i bliższej św. Piotra zegary wydzwaniały godzinę. Umilkli. Spojrzeli na siebie i oczy jedne wyraziły niepokój, drugie politowanie, wreszcie oderwały się od siebie. Zakłopotanie rosło. Rozumieli doskonale wzajemnie uczucia i nie mieli sobie za złe chłodnych słów i niezdecydowania.

— Już późno, — rzekł wreszcie Lelo.

Jakby w tych słowach tkwił rozkaz, Anita podniosła się. Lelo wziął z kominka srebrny lichtarz i skierował się ku drzwiom.

Ona poszła za nim.

Mimo ciemnych obić i bardzo starych mebli, pokój zrana wyglądał bardzo wesoło. Gorące słońce, kołyszące się w falach morza, wpadło przez otwarte okna, rzucając przez nie i wiążąc w pokoju złote swe promienie. Piękny, złożony sulit zdawał się drzeć pod ich pieczęcią.

Jedli śniadanie na balkonie. Różane laury w barwnych donicach rzucały lekki, migotliwy cień. Z wonią ziemie baskijskiej mieszał się zdrowy zapach soli i alg i brunatnego wybrzeża, które odsłaniało uchodzące morze.

Zakłopotanie pierzcho, pozostało rozkoszne znużenie. Przysłonięte mgłą oczy spotykały próbę uśmiechu. Zdawało się, że zapomnieli już o wszystkim, co ich wczoraj dręczyło, a jednak bardziej obcy sobie po miłosnej nocy. Unikali wyjawiania swych myśli i nie ponawiali pieczęci. Ona, tajemnicza w głębi, mówiła dużo i wesoło, przeważnie o błahostkach, a Lelo uspokojony myślał tylko

— Jakież życie jest proste i jakże szczydliwy mój ojciec z człowieka, jakim byłem wczoraj i dawniej jeszcze.

I rzeczywiście, w czem leżała różnica między tą kobietą a innemi, które tu w tym pokoju spały przy nim, opierały się o balustradę balkonu, towarzyszyły mu na spacerach po wąskich uliczkach rodzinnego miasteczka i pozwalały igrać swym włosom z wiatrem morskim?

A jeżeli czasem w Paryżu pragnął bardzo jej obecności kojącej, pożałował jej z tkliwością i zaciekawieniem, czyż teraz nie otrzymał od niej tego wszystkiego czego pragnął? Dowiedział się tylko, że serce ma ona zmienne i rozkoszne ciało.

Śniadanie było wesołe, a przynajmniej było takie pozornie. Ciriara wynagrodziła swe wczorajsze zaniedbanie. Z dumną miną stawiała pięknie przybraną zastawę pełną smakowitego aromatu. Musujący jablecznik pienił się w wysokich kieliszkach.

Rozglądając się po okolicy z zachwytem Anita przypominała sobie nagle okolice, o połowych, spalonych niebiosach wsi 'oledańskiej, pełnej piasku, kamienistej, o ubogiej roślinności, wonnej także, lecz szarej i niepociągającej.

(D. c. n.)



Trzymając się pod ręce, znaleźli się nareszcie przed taflą nieruchomej wody. Kilka światła w oddali wskazywało obecność miasteczka, a dokoła zarysowały się niepewne kontury gór. Wszystko było czarne, morze i niebo — i te nieprzeniknione kształty, wznoszące się przed nimi; jedynie dalekie światła zanurzały się w sennej wodzie, jak wąskie, długie, drżące szpady złota, obryzane czerwienią.

— Hooo... — rzucił Lelo w noc okrzyk, przykładając rozwarte dłonie do ust. — Jest tam kto? Potrzebna nam lancha.

Coś tam poruszyło się w ciemnościach, zapluskalo przy brzegu i szorstki głos oznajmił, że barka gotowa. Lelo podtrzymał swą towarzyszkę, pomagając jej zejść po niewidzialnych, śliskich schodach. Usiadł przy niej na wąskiej ławeczce, wysłanej jakimś gałganem i otoczył ją ramieniem, by zasłonić od chłodnego wiatru, lecz w miarę zbliżania się do Passages, gdy różnicznik już można było wąskie, skupione domki, wielki kościół, winnice w dolinie, cały ten drobny światek, który tak ukochał, w którym zamysłał spędzić pierwsze dni szczęścia miodowych miesięcy — ramiona mu opadły i odepchnął od siebie kobietę, tulącą się do niego. Nie zdawała się temu dziwić, oddychała tylko z trudnością nie uroniwszy łyż, lecz z sercem ściśniętem powstrzymując łkania.

Dotknął jej ramienia i ukazał poza budowlami odosobniony domek, stojący najbliższej pustego portu. Schodki kamienne obryzgiwała woda, a w drzwiach otwartych i oświetlonych zarysowała się postać kobieca.

— Oto mój dom — odezwał się. — Czeka na nas Ciriaca.

W tej nieznannej służącej, ciekawej i zapewne gadatli-

KRONIKA

Wtorek, 20 marca, Wolframa B.
Środa, 21 marca, Benedykta Op.

TEATRY.

Teatr Miejski — Spisek Carowej.
Kameralny — Ośma żona Sinobrodęgo.
Teatr Popularny — Trędowata.
Gong — Koty w marcu.

KINA:

Apello — Polonia Restituta
Casino — „Cyrk”.
Cerso — Płonąca granica.
Czary — Odzyskanie niepodległości.
Grand-Ekino — Miłostki.
Mimosa — Z dziennika hańby
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — Demon Morfiny.
Oświatowy — Car Iwan Groźny
Odeon — Polonia Restituta.
Resursa — Intryga zazdrosnej kobiety.
Splendid — Mężczyzna z biczem
Spółdzielnia Państw. — Podpory tronu.
Cyrk Staniewskich (Al. Kosciuszki 73) —
Wielki program cyrkowy.

Kocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 20 marca, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Konferencja w sprawie walki z drożyzną

W dniu dzisiejszym odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie ujednolicenia cen na artykuły pierwszej potrzeby w związku z dążeniami do podwyżki cen mąki, pieczywa i wyrobów mięsnych.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele Województwa, Magistratu, oraz zainteresowanych cechów piekarskich i rzeźniczych.

Urząd Wojewódzki stoi na stanowisku, że obecnie podwyżka chleba i mięsa nie jest uzasadniona i na tem samem stanowisku stanął Magistrat, odrzucając wbrew opinii komisji proponowane podwyżki. (bip).

Połączenie pokrewnych instytucji

Liga Obrony Powietrznej Państwa i Tow. Obrony Przeciwgazowej zjeżdżają się

W myśl projektu połączenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa z Towarzystwem Obrony Przeciwgazowej w jedną organizację, ze względu na ścisłą łączność pomiędzy zadaniem mi i metodami działania obu tych instytucji została wreszcie zrealizowana.

W dniu onegdajszym odbyło się w Łodzi posiedzenie wspólne zarządów L. O. P. P. i Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, na którym dokonano definitywnego połączenia obu instytucji w myśl postanowienia walnego zgromadzenia L. O. P. P. w Warszawie.

Do czasu walnego zgromadzenia komitetu wojewódzkiego L. O. P. P., które odbędzie się w dniu 22 kwietnia b. r., obrady obydwu zarządów odbywać się będą wspólnie.

Na walnym zgromadzeniu w dniu 22 kwietnia zostanie wybrany nowy zarząd.

W sprawie zegarów miejskich

Zegar na wieży Magistratu chodzi bez zarzutu

Wobec ukazujących się w niektórych dziennikach miejscowych wiadomości, jakoby zegar miejski na wieży gmachu Magistratu (Pl. Wolności 1) wprowadzał w błąd przechodniów, wskazując czas nieściśle, — Oddział Prasowy Magistratu komunikuje nam, że zarzut ten jest całkowicie bezpodstawny, gdyż zegar miejski jest codziennie sprawdzany przez specjalistę i uzgodniony z czasem, nadawanym podług wyliczeń Obserwatorium Warszawskiego.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

cała Łódź oddała hołd dostojnemu Solenizantowi

Imponujący przebieg uroczystości w mieście i na terenie województwa

Od samego rana ulicami miasta przeciągały oddziały wojskowe i młodzieży do Katedry, gdzie o godz. 10 przybyli przedstawiciele władz, oraz instytucji społecznych i kulturalnych.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa dr. Tymienieckiego, przed domem Nr. 104 na ul. Piotrkowskiej odbyła się defilada, którą odebrali wojewoda Jaszczolt i gen. Małachowski.

Obecni byli prokurator Szmidt, prezes Sądu Okręgowego sędzia Belżyński, starosta grodzki Strzeziński, starosta Rzewski, komendant policji inspektor Niedzielski, nadkomisarze Izydorczyk i Weyer, dyrektor Zalewski, wyżsi urzędnicy województwa i starostwa grodzkiego, izby skarbowej i t. d.

Przy dźwiękach orkiestry przemarszerowały oddziały piechoty, następnie artylerji, potem policji pieszej, rowerowej i konnej, wre-

szcie oddziały przysposobieni wojskowego z oficerami — instruktorami na czele.

Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności, witając przyjaźnie przeciągające oddziały. b.

POGADANKI W SZKOŁACH.

We wszystkich szkołach zwolniono uczniów i uczennice o godz. 11-ej, poczem odbyły się akademie szkolne i pogadanki na temat odzyskania niepodległości Państwa i roli Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie domy były udekorowane chorągiewkami, a wiele sklepów i balkonów dywanami i portretami dostojnego solenizanta.

PRZEDSTAWIENIA W TEATRACH I KINACH.

W Teatrze Miejskim i Popularnym odbyły się bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy garnizonu, a w kinach specjalne seanse bezpłatne.

Po południu orkiestry grały na placach miejskich ulicach. b.

PRZYJMOWANIE ŻYCZEŃ.

W południe w urzędzie wojewódzkim p. wojewoda Jaszczolt przyjmował życzenia dla Marszałka Piłsudskiego od przedstawicieli różnych organizacji i obywateli miasta.

UROCZYSTOŚCI NA PROWINCJL

Równie uroczyste wypadł obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w powiecie łódzkim; na rynkach grały orkiestry, a w szkołach odbywały się akademie na których przemawiali przedstawiciele władz powiatowej i nauczyciele szkół powszechnych. b.

Choroby zakaźne w Łodzi

Najwięcej wypadków błonicy

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 11 do 17 marca r. b. włącznie, do Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu zgłoszono, w myśl obowiązujących przepisów, następujące wypadki chorób zakaźnych w Łodzi:

dur brzuszny — wypadków (5), błonica — 18 wypadków (12), płońca — 9 wyp. (11), odra — 6 wyp. (16), krztusiec — 5 wyp. (4), gorączka połogowa — 0 wyp. (1); ogółem 49 wypadków (49).

Liczby w nawiasach oznaczają stan z poprzedniego tygodnia.

Na ogół w porównaniu z poprzednim tygodniem zanotowano tę samą ilość chorób zakaźnych. Spadła ilość zachorowań na płońcę, odrę i gorączkę połogową, natomiast wzrosła ilość zachorowań na dur brzuszny, błonice i krztusiec.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111)

WTOREK, 20-go marca.

12.00 Hejnał z Wieży Mariawickiej w Krakowie;

15.00—15.20 Komunikaty.

15.20—15.30 Przerwa.

15.30—16.00 Wykłady dla maturzystów szkół średnich. Charakter i zakres wykładów dla maturzystów szkół średnich wygł. prof. Henryk Mościcki.

16.00—16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: Przyczyny upadku Rzymu, wygł. prof. Włodz. Dzwonkowski.

16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.

16.40—17.05 Odczyt p. t. Młodzież nasza na morzu, Adam Uziembło, dyr. Ligi morskiej i rzecznej.

17.05—17.20 Przerwa

17.20—17.45 Odczyt p. t. Wpływ Ibsena na literaturę polską, wygł. prof. Stanisław Kolbuszewski. Transmisja z Poznania. Maryla Karwowska, art. Opery Warszawskiej (śpiew.), Bolesław Wojtowicz (fortepian) i prof. Ludwik Wojtowicz (akomp.)

18.45—18.55 Rozmaitości.

18.55—19.05 Przerwa.

19.05—19.15 Komunikat rolniczy.

19.20 Transmisja z Poznania Carmen z Teatru Wielkiego.

22.30—23.30 Transmisji muzyki Tanecznej.

Piłsudski dwa razy zdobywa swoje ukochane stare Wilno dla Polski wbrew Sejmowi, rządowi i wbrew mocarstwom zachodnim.

Próby konsolidacji małego i średniego przemysłu

Ważne uchwały, powzięte na ostatnim zebraniu fabrykantów

W niedzielę dnia 18 b. m. odbyło się zebranie centrali zrzeszeń fabrykantów średniego i małego przemysłu włókienniczego na województwo łódzkie.

Na zebraniu tem przyjęto nowy regulamin centrali, na mocy którego centrala, mająca na celu organizację i obronę małego i średniego przemysłu, składać się będzie z poszczególnych zrzeszeń w Łodzi, w Zgierzu, Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Bełchatowie, Żelowie i Turku.

Najważniejszym zadaniem centrali jest wypracowanie form prawnych organizacji średniego i małego przemysłu oraz przygotowanie podstaw materialnych dla konsolidacji skutecznej współpracy.

Następnie szeroko była omawiana sprawa obrony kredytu. Postanowiono przyjąć ofertę jednego z biur informacyjnych warszawskich co do udzielania informacji członkom centrali odnośnie do odbiorów na całym terenie Rzplitej.

Pozatem postanowiono przekazać centrali egzekutywę w stosunku do nielojalnych odbiorców w sprawie warunków sprzedaży, długoterminowych weksli i t. d.

W wyniku dłuższej dyskusji zebrani doszli do wniosku, że stosowane dotychczas środki jak konwencje, ustalanie cen i t. p. nie przyczynia się do sanacji i regulacji rynku. Można to osiągnąć jedynie przez odpowiednie zorganizowanie akcji kredytowej. W związku z tem postanowiono rozszerzyć ramy działalności istniejącej przy stowarzyszeniu fabrykantów spółdzielni kredytowej na teren całego województwa łódzkiego.

Spółdzielnia postara się o redyskonto w bankach, przedewszystkiem zaś w Banku Polskim.

Następnie była omawiana sprawa konsolidacji średniego i małego przemysłu włókienniczego i stworzenia własnej centrali w Warszawie. Celem skuteczniejszej obrony interesów postanowiono nawiązać kontakt z organizacją fabrykantów włókienniczych w Białymstoku oraz przyciągnąć przemysł koronarski i hafciarski w Kaliszu

W związku ze zbliżającymi się wyborami do izby handlowo-przemysłowej postanowiono zwołać do Łodzi zjazd przedstawicieli poszczególnych galezi przemysłu włókienniczego województwa łódzkiego. (p)

Komunikacja lotnicza między Łodzią a Warszawą pod znakiem zapytania

Ostateczna decyzja zależy od Ministerstwa Komunikacji

Komunikacja lotnicza pomiędzy Łodzią a Warszawą z dniem 1 kwietnia r. b. nie będzie przywrócona z tego względu, że pomiędzy towarzystwem „Aerolot” a zarządem komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Łodzi nie doszło do porozumienia co do dalszego utrzymywania na koszt Ligi samochodowej komunikacji pasażerskiej i towarowej pomiędzy miastem a portem lotniczym w Lublinku.

Komitet zgodził się natomiast na bezpłatne korzystanie nadal przez spółkę „Aerolot”

z lotniska Ligi jej hangaru, pomieszczeń dla pilotów i mechaników, stacji, telefonów i t. d.

Spółka „Aerolot” uznała słuszność stanowiska Ligi od której jako instytucji społecznej powołanej do tworzenia środków obrony kraju nie można wymagać tego rodzaju świadczeń.

Ostateczna decyzja co do komunikacji lotniczej Łódź — Warszawa należy do Min. Komunikacji, które jeszcze się w tej sprawie nie wypowiedziało.

Tel. 60-02

MAGAZYN MEBLI

Tel. 60-02

Narutowicza 45

„Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów”

Spółdz. z ogr. odp. w Łodzi, ul. Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

Tel. 60-02

ZARZĄD.

Kiedy policji wolno zrobić użytek z broni?

Nowe rozporządzenie p. Prezydenta

W Nr. 27 „Dziennika Ustaw R. P.” z dnia 12 b. m. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego r. b. „o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic”.

Według rozporządzenia tego policja ma prawo używać broni palnej:

a) w celu odparcia niebezpiecznego napa-
du lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu, lub wolności funkcjonariusza policyjnego lub innych obywateli;

b) w razie nieusłuchania wezwania policji do natychmiastowego oddolenia broni lub innych przedmiotów niebezpiecznych;

c) w celu odparcia niebezpiecznego napa-

du lub zamachu, zagrażającego mieniu publicznemu lub prywatnemu;

d) w celu poknania oporu czynnego, udaremniającego przeprowadzenie czynności służbowych;

e) w celu udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub przytrzymanej;

f) w celu ujęcia niebezpiecznego przestępcy, który ucieka lub chowa się;

g) podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej w razie przeszkadzania przestępczego tym czynnościom.

Rozporządzenie wchodzi w życie 15 dnia po ogłoszeniu, t. j. z dniem 27-go marca r. b.

Bezstronny głos niemiecki o Polsce

Odczyt docenta uniwersytetu berlińskiego na falach eteru

(Korespondencja własna „Hesła Łódzkiego”)

Berlin, w marcu.

Niedawno niemieckie programy radiofoniczne zapowiedziały odczyt docenta uniwersytetu berlińskiego d-ra E. Karlscha p. t. „Nowy świat Wschodu europejskiego — nowy sąsiad Niemiec — Polska”. Tytuł z dwóch względów godzien był zaciekawienia: przedewszystkiem za powiedział coś „nowego” o „nowym” sąsiadzie Niemiec — Polsce, drugi zaś stanowiła ciekawość, jakie informacje, w jakim tonie, formie i tendencji będą podane w świat w oświetleniu berlińskiego uczzonego.

Oto poniżej streszczenie tego rzeczowicie ciekawego odczytu.

Na wstępie stwierdził, iż na wschodzie Niemiec powstał po wielkiej wojnie nowy świat, podzielony na dwie różne części: Polska i Sowiety. Z powstaniem tego nowego świata muszą się Niemcy liczyć. Co do Polski, stwierdził, iż stare zdanie niemieckie o Polakach: „Politiker in der Dichtung, Dichter in der Politik” (politycy w poezji, poeci w polityce), zostało zachwiane. Państwo, skreślone z karty politycznej, państwo umarłe i pogrzebane, żyjące tylko polityką poezji, powstało nagle, by żyć nie poezją polityki, lecz jej najrealniejszą prozą.

Podawszy następnie statystykę procentową narodowości, zamieszkujących to nowe mocarstwo, sąsiadujące z Niemcami, porównał rzeczowo i jędrnie dwa, jego zdaniem, główne i charakterystyczne okresy życia młodego mocarstwa, a mianowicie 1-szy od roku 1918 do 1926 i drugi od 1926 do dzisiaj.

W pierwszym z nich młode państwo stawiało pierwsze swe kroki, z punktu obserwacyjnego polityki, bardzo chwiejne, niepewne i — mało wróżące. (A zwycięstwo nad Sowietami? — Red.) Podkreślił pewne momenty z polityki agrarnej, ekonomicznej, finansowej, ciągle jej załamania się i katastrofy. Wspomniał o ciągłym powstawaniu i padających gabinetach.

Aż nadszedł czas przewrotu majowego. Na widowni pojawił się „der alte polnische Revolutionaer” (stary, polski rewolucjonista) Piłsudski. Już samo zjawienie się jego na arenie była „sanacja” (dosłownie). W twarde i silne ręce ujął w jednym momencie całe życie Polski.

I stąd datuje się drugi zwrotny okres w życiu państwem. Okres, zaledwie 2-letni wykazał też szalony postęp, że co do losów dalszych Polski dzisiaj już nie może być podzielonych zdań. Złoty polski od pierwszego dnia pojawienia się na arenie życia państwowego Marszałka Piłsudskiego stanął na jednym miejscu i nie drgnął. Produkcja rolna, górnicza wzrosły gwałtownie (gewaltsam). Mimo wojny celnej z Niemcami, Polska potrafiła utrzymać nakreślone sobie stanowisko. Największą chwałą i bezsprzeczną zasługą Piłsudskiego jest w dziedzinie finansowej uzyskanie pożyczki amerykańskiej, co jest probierzem zaufania zagranicy do tego rządu.

Charakterystycznym jest zwrot: „Piłsudski dokończył na tem polu stabilizacji”.

Przeszedłszy następnie treściwie charakterystykę ugrupowań i stronniectw w Polsce i stosunku ich do Marszałka Piłsudskiego — stwierdził, iż ostatnie wybory w Polsce i stosunku ich do Marszałka Piłsudskiego — stwierdził, iż ostatnie wybory w Polsce wykazały niezbicie, iż większość obywateli państwa stoi niewzruszenie przy Marszałku. Wśród obcych narodowości, zamieszkujących Polskę — mówi berliński uczone — jedynie Rusini i Białorusini okazują jeszcze dążenia

separatystyczne. Niemcy i żydzi okazali się lojalnymi, odpłacając się lojalnością wobec Marszałka, które dewizą jest wolność.

Wynik wyborów charakteryzuje krótko: „Zwyciężył nie rząd, bo to nie zawsze jest trudne, ale jego dobra wola”. Nakreśliwszy wkońcu treściwie politykę zagraniczną Polski, kończy swój interesujący wykład zapo-

wiedzią następnego wykładu o państwach bałtyckich.

Z wykładu to jedno najważniejsze: głos o Polsce obiektywnego Niemca szedł w świat na niemieckiej fali. Nie chciał i nie umiał kłamać.

To też znak czasu

G. O.

HANBA XX WIEKU

Cztery miliony niewolników

Trzy lata temu Liga Narodów urządziła ankietę celem uzyskania od swich członków informacji o warunkach w niewolnictwie. Nikt nie jest w stanie oznaczyć dokładnie ilości istniejących jeszcze na świecie niewolników, ale w każdym razie liczba ich wynosi cztery, do pięciu milionów. We wszystkich państwach, należących do Ligi, handel niewolnikami jest wzbroniony, ale sprawozdanie Ligi Narodów mówi o 18 lub 19 obszarach

politycznych, w których handel niewolnikami nie należy do rzadkości. Takie wypadki zdarzają się w Abisynji, w Chinach, na Dalekim Wschodzie, w Liberji, południowym Maroku, Rio di Oro, wschodniej i zachodniej Saharze i południowej Trypolitanji. W Abisynji — posiadanie niewolników jest powszechne i nikt nie zważa na ustawę z roku 1923, znoszącą niewolnictwo. Niewolnicy uciekają nieraz na terytorjum brytyjskie w Ke-

nji, a podróżnicy opisują ze zgrozą pochody Abisyńczyków, wracających z obławy na niewolników. Mężczyźni skuci łańcuchami, a za nimi ledwo włóczące nogami kobiety i dzieci.

Na krańcach Sahary odbywają się obławy na niewolników, których sprzedają potem do południowego Maroku, południowej Trypolitanji i do oazy Kufra. W Liberji też jeszcze nie zniesiono zupełnie niewolnictwa, a komisja Ligi Narodów stwierdza, że całkiem otwarcie handluje ludźmi w niektórych mahometañskich państwach Arabji np. w He-dżasie.

Okrepy w zatoce Perskiej i na morzu Czerwonym zajmują się pokrywom tym zakazanym handlem. Rząd brytyjski pragnął handel ludźmi na okrętach zakwalifikować jako czynny pirackie na morzu, ale nie uzyskał dotychczas aprobaty innych mocarstw. Dobrą wróżbą na przyszłość jest fakt, że w r. 1926 26 mocarstw podpisało konwencję Ligi Narodów o niewolnictwie, a wszystkie kolonialne mocarstwa zobowiązały się ratyfikować ją jaknajprędzej.

Rząd brytyjski, oprócz w Sierra Leona, uwolnił od czasu wojny 250000 niewolników. Obalono zupełnie system niewolnictwa w Tanganjce, gdzie przed wojną było jeszcze 185.000 niewolników. Maharadża z Nepalu przedsięwziął niedawno sam akcję oswobodzenia niewolników i obdarzył wolnością 53.000 ludzi.

Walka z jawnym handlem niewolnikami jest mniej trudna od tej, którą staczać się musi z niewolnictwem, zamaskowanym pod formą robót traktowych, panującym w niektórych okolicach Afryki, a dalej z niewolnictwem za długi i fikcyjną adoptacją dzieci uprawianą w większej części Chin.

Mózg czerwonego „genjusza”

Mózg Lenina, zmarłego w r. 1924, tak samo jak i zawartość czaszki sławnego pisarza francuskiego Anatola France'a został zbadany przez uczonych.

Komisarz zdrowia w sowietach dr. Siemaszko ogłosił obecnie wyniki badań nad zwójami mózgowymi twórcy komunizmu i leninizmu.

Mózg Lenina został podzielony na 31.000 cząstek. Każda z nich została sfotografowana i szczegółowo zbadana pod mikroskopem.

Podczas tej eksperytyzy przeprowadzono

porównanie z mózgiem zwykłych śmiertelników i po 4-ach latach pracy ustalono, że „mózg Lenina jest bezwarunkowo idealnie sfornowanym pod względem rozwoju systemu nerwowego.

Struktura tego mózgu tłumaczy bogactwo intelektu zmarłego oraz wielostronność jego ustroju myślowego i zdolność rozstrzygania najbardziej zawiłych problemów, połączona z zadziwiającą intuicją”.

Czy dr. Siemaszko mógł wnioskować inaczej?

Nie taki djabeł czarny jak go malują...

W czasopiśmie przyrodniczym „Lotos” wygłasza znany badacz natury Roesler opinię zu pełnie sprzeczną z dotychczasowymi twierdzeniami: oto utrzymuje, że obawa przed żmijami nie jest wcale tak uмотywowana, jak się dotychczas zdawało.

Jako teren swoich obserwacji wybrał Roesler Las czeski, ponieważ góry te obfitują w żmije najbardziej. Ogrodzono łakę i zebrano do niej 1398 węży, będących pod stałą obserwacją osób, ubranych w wysokie, ochronne buty. Wynik obserwacji był rewelacyjny: na 1398 żmij zaledwie pięć rzuciło się bądźto na

ludzi, bądźto na przeznaczone do wiewisekji zwierzęta, o ile same były zaczepione.

Najpobudliwsze były żmije w nocy i to w marcu—kwietniu, to znaczy w okresie parzenia się.

Z siedmiu w tym okresie pokąsanych zwierząt, małych pieszków i ptaków, pięć zginęło, ponieważ ich zaraz nie ratowano, jedna kura pokąsana zabiła żmiję i tylko godzinę była jak sparaliżowana, potem wyzdrowiała.

Po ukąszeniu przez żmiję należy ranę wysać, wydezynfekować i udać się do lekarza.

Spór o... ropuchę

Czem amerykanie urozmaicają sobie prowincjonalne nudy

Między zoologami amerykańskimi a mieszkańcami stanu Texas wybuchł ostry zatarg o długość życia ropuchy.

Przyczyna tego zatargu jest następująca: W Eastland, małym miasteczku w stanie Texas, przystąpiono do rozbiórki starego gmachu sądowego, aby na jego miejscu postawić nowy gmach. Przy otwieraniu zapieczętowanego kamienia węgielnego znaleziono w jego wnętrzu ropuchę. Zdawało się, że jest ona bez życia. Aliści ropucha po 25-ciu minutach otworzyła oczy i poczęła normalnie oddychać.

Ponieważ kamień węgielny położono pod

gmach w roku 1897-mym, mieszkańcy miasteczka Eastland twierdzą, że ropuchę prawdopodobnie włożono do kamienia przed 31 laty i że zdołała przetrzymać w nim tak długi czas. Sędzia i pastor miasta Eastland pod przysięgą zeznają, że ropucha dostała się do kamienia przed kilkudziesięciu laty.

Tak czy owak, w każdym razie spór o ropuchę istnieje. Cały stan Texas staje po stronie swych obywateli z Eastland — jak gdyby chodziło o niewiadomo jak ważne sprawy państwowe. Texas staje w obronie wieczności życia ropuchy.

Ropucha tymczasem spokojnie siedzi sobie w szkle, łowi muchy, każe się filmować i fotografować i wcale nie ma pojęcia, że przechodzi do historii świata. Czeka zresztą na dalsze honory. Jedni chcieliby „Phryno” — tak nazwano ropuchę — oddać demokratom jako maskotkę przy nominowaniu prezydenta Stanów Zjednoczonych; inni znowu zamierzają przesłać ropuchę prezydentowi Coolidge'owi w podarunku. Są jeszcze i tacy, którzy nieśmiertelną ropuchę chcieliby włączyć do herbu miasta Eastland.

Najrozsądniejszy projekt znalazł jednak sędzia sławetnego miasta Eastland — który „Phryno” zbudził ze smacznego snu, twierdzi, że najlepiej będzie, jeżeli ropuchę zapieczętuje się do kamienia węgielnego nowego gmachu sądowego i każe jej przespać spokojnie do sądowego dnia.

Przyznać tu jednak trzeba, że amerykanie nie wiedzą, jak znaleźć sobie urozmaicenie...

Humor



— Czy pan zna podwójną buchalterję?
— Podwójna, to furda, jestem specjalistą od potrójnej.
— A co to jest?
— Na mojej poprzedniej posadzie musiałem robić bilans prawdziwy dla szefa, drugi — dla wspólnika — nie wykazujący zysków, a trzeci dla izby skarbowej, ale już... deficytowy.

WYTLUMACZYŁ...

— A teraz radzę panu iść prosto do domu — mówi do pijaka policjant, zatrzymawszy go niemal w ostatniej chwili przed wpanięciem pod samochód.

— Łatwo to panu powiedzieć, panie starszy. Gdyby pan wypił tyle, co ja, napewno również nie mógłby sobie z nogami poradzić.

Jak chłopci rumuńscy wypędzili upiora

Przed kilku tygodniami zmarł we wsi Sar-salva leżącej w Siedmiogrodzie, sześćcioletni syn tamtejszego włościanina, nazwiskiem Adolf Courteau. Po pogrzebie odbyła się wedle zwyczaju stypa, podczas której zmarł dziadek nieboszczyka.

Nazajutrz zdechły sąsiadowi dwie krowy, a po tygodniu rozcherował się ciężko wieśniak Courtean i skończył życie wśród ogromnych cierpień.

Popłoch padł na mieszkańców wsi. Doszli oni do przekonania, iż sprawcą tych tragicznych wypadków jest upiór, ukrywający się w

ciele 6-letniego nieboszczyka. Postanowiono więc obezwładnić upiora.

Nocą wybrała się gromada, złożona z 10 chłopów i 15 bab, aby odkopać grób małego Adolfa i ułożyć go w trumnie w taki sposób, aby nie mógł wstawać nocą i robić ludziom szkód.

Zwiąki zbezczeszczone i przywalono je ogromnym kamieniem.

W sprawę wdały się władze i zabobonnych wieśniaków pociągnięto do odpowiedzialności.

O HANDEL ŻYWYM TOWAREM

oskarża b. posła Okonia prokuratura wileńska

LUBLIN, 19.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego) Przeciw osadzonemu w więzieniu lubelskim eks-posłowi i eks-księdzu Okoniowi wszczęta już prokuratura dochodzenie karne.

Niefortunny radykał chłopski oskarżony jest nie tylko o uprawianie agitacji przeciwpaństwowej, lecz także o zbrodnie nie ma-

jące z polityczną działalnością eks-księdza nic wspólnego.

Między innymi prokuratura lubelska oskarża Okonia o uwodzenie nieletnich dziewcząt i o uprawianie handlu żywym towarem w porozumieniu z „firmami” zagranicznymi.

Groźny pożar w śródmieściu Łodzi

Pałił się dom przy ul. Piotrkowskiej

W dniu wczorajszym około godziny 10-ej wieczorem posterunkowy, stojący przy rogu ul. Piotrkowskiej i Główniej, zauważył kłęby dymu, wydobywające się z jednopiętrowego narożnego domu.

Zaalarmował natychmiast straż ogniową i w kilka minut potem, II i III oddziały straży przystąpiły do energicznej walki z szerszą

cym się ogniem.

Po dwugodzinnych wysiłkach pożar ugaszono.

Spaliło się pierwsze piętro domu Nr. 160 przy ul. Piotrkowskiej, ucierpiał zaś bardzo skład konfekcyj Juljusza Roznera, mieszczący się na parterze tego domu.

Straty bardzo znaczne.

BUFET T-wa Rzemieślniczego „Resursa”

KILIŃSKIEGO 123.

Bufet i kuchnia prowadzona przez pierwszorzędnego kuchmistrza

p. Władysława Macielskiego

Wydaje codziennie wyborowe obiady i kolacje à la carte. Bufet obficie zaopatrzone w wyborowe zakąski zimne i gorące.

Każdego tygodnia w czwartek **głowizna z kotła po Malarsku**

Codziennie (specjalność) wyborowe flaki porcja 1.20 gr. Wszelkiego rodzaju wódki, wina, koniaki, likiery krajowe i zagraniczne. Wina stare. Piwo: Pilsner, Br. s. s. Anstadta oraz porter żywiecki.

Codziennie koncert w porze obiadowej od godz. 12 w poł. do 3 i od godz. 7 wiecz. do 12 w nocy.

193

ZARZĄD.

CYRK STANIEWSKI

Al. Kościuszki 73

Z powodu ostatnich dni pobytu cyrku, chcąc umożliwić wszystkim zwiedzenie go, Dyrekcja wprowadza sympatyczną niespodziankę

DAMY BEZPŁATNIE

t. j. każdy z Panów ma prawo wprowadzić jedną Panią bezpłatnie, lub też 2 panie wchodzić za jednym biletem, a także dzieci i uczniowie płacą połowę na wszystkie miejsca.

W PROGRAMIE: Jedyny w świecie **Matpolud TEKÓ I** 5 BONO, akrobaci, KAMIŃSKI, genialny imitator, GDYCZYŃSKI, magik salonowy i wiele innych.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 20-go do poniedziałku, dnia 26-go marca 1928 r. włącznie

Włodzimierz Gajdarow

w obrazie p. t.:

Intryga zazdrosnej kobiety

(Łowca posagu)

Romans młodego człowieka, który pada ofiarą wyrafinowanej intrygi zazdrosnej kobiety.

W rolach głównych:

Włodzimierz Gajdarow, Zuzy Veron Elizza la Porta, Maly Delschaft i Albert Steinrück.

NASTĘPNY PROGRAM: „Książę czarnych gór”

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

101

KINO MIMOZAFEE

KILIŃSKIEGO 176.

Od wtorku, dnia 20-go do poniedziałku, dnia 26-go marca 1928 r. włącznie

Po raz pierwszy w Łodzi

Dawno niewidziane gwiazdy:

Bebe Daniels, Ricard Cortez i Wallas Beery w wielkim emocjonującym 8 akt. obrazie p. t.

„**Dzielnica hańby**”

oraz **Betty Bronson i Neil Hamilton** w 8-aktowym dramacie pełnym łez i krwi p. t.:

„**Szlakiem zbrodni**”

To wszystko w jednym obrazie, wszyscy powinni widzieć, filmy o których mówi cały świat. Potężne wybuchy wulkanów, niszczące miasta i wsie.

Następny program: „SZATAŃSKA SYRENA”.

Ceny miejsc w dni powszednie. Łoże zł. 1.—, I. m. gr. 80, II. gr. 50, III. m. gr. 40, w niedziele i święta. Łoże 1.50, I. m. 1.—, II. gr. 70, III. m. gr. 50.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 3-ej po poł.

Firma istnieje od 1902 r.

Pracownia i Magazyn Wyrobów Jubilerskich

F. DĘBOWSKIEGO

Łódź, ul. Piotrkowska 186.

Wykonuje wszelką biżuterję od najbogatszej do najskromniejszej oraz przyjmuje reperacje w zakresie jubilerstwa wchodzące. 182 Ceny niskie. Robota solidna.

Fabryka lamp A. Sikorski i S^{ka}

ŁÓDŹ

ul. Konstancyńska 28

Poleca: lampy stołowe, żyrandole, ampie do sypialni, gabinetowe, nocne i t. p.

Ceny fabryczne przy każdej ilości.

Na żądanie montaż i instalacja, także srebrzenie i niklowanie wszelkich przedmiotów.



Polowanie

w wsi Olechów, gmina Wiskitno, powiat Łódzki wypuszczam dnia 25 marca b. r. przez licytację. 195

Konstanty Kuczyński

Przedsiębiorstwo Robót Betonowo-Brukarńskich

Łódź, Konstancyńska L. 45

Wykonuje wszelkie roboty Betonowo-Brukarńskie, kanalizacyjne i żelazo betonowe, jak również wszelkie roboty w zakresie robót ziemnych wchodzące.

Dla p. p. właścicieli nieruchomości sprzedaż płyt chodnikowych i burtnic na dogodnych warunkach.

SPECJALNOŚĆ: Wykładanie bram i podwórz betonem amerykańskim. 176

Lekarz-Dentysta 109-5

S. SOKAŁSKI

ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12

Godziny przyjęć od 10—2 i od 4—7.

Fabryka magli

ręcznych i na siłę różnej wielkości

B. Kopczyński, Łódź, Podrzeczna 33.

160

PIANISTA

zdolny na stałe potrzebny od zaraz. Bufet Resursy Kilińskiego Nr. 123, Wł. Macielski

Skład drzewa stołarskiego i budowlanego

A. Gothelfa

ul. Cmentarna 9 199

poleca ze składu drzewa: stołarskie, budowlane oraz twarde, jesionowe, dębowe, brzośtowe, klonowe i t. p.

Ceny konkurencyjne.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego) Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dn. 20-go marca 1928 r.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 10

Dramat w 12 aktach

Car Iwan Groźny

(Niewolnikom latać nie wolno)

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

RYCERZ DZIKIEGO ZACHODU.

Następny program: „Wschód słońca”

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22

100-51 audycje radiofoniczne.

Eleganckie palta damskie

poleca 99-32

Magazyn wytwornej Konfekcji

Z. Gliksman

ul. Główna 1 róg Piotrkowskiej.

UWAGA: Na raty i za gotówkę.

174

Do akt № 423 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Oregowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 marca 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Żelaznej 4, Główniej 4i i Wolczańskiej 69, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do małż. Kulińskich, R. Furmańskiego, Jana Kulińskiego, Jana Furmańskiego, składających się z mebli, ocenionych na sumę 1080 zł.

Łódź, dn. 16 marca 1928 r. 191

KOMORNIK

L. Naborowski.

Ogłoszenia drobne

Administrator

ze znajomością prawa przyjmie domy w administrację na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji „Hasła Łódzkiego” sub. „Administrator”.

Mikołajczykowi

Marjanowi Piotrowi zam. ul. Senatorska 15 skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Łódź-m. oraz dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź w roku 1923, wyżej wym. dowody unieważniać.

Potrzebna

szluga do drukarni Frejlich, ul. Piotrkowska № 101, zgłaszać się w ciągu dnia. 198

Potrzebna

młoda zdolna panienka do obsługi gości. Zgłaszać się do bufetu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego 123. 174

Potrzebna

szluga do kuchni. Jagusiowa, ul. Konstancyńska № 13 (restauracja). 179

Potrzebni

chłopcy do praktyki zgłaszać się do Siuarni, Anny 26.

CENY PRENUMERATY:

| | |
|--|----------|
| W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie | zł. 2.60 |
| Zamiejscowa | 3.— |
| Zagranica | 5.70 |
| Odnoszenie do domu | 0.40 |

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

| | |
|--------------------------------|---|
| Przed tekstem | 40 groszy za wiersz milimetr. i 1 cm. (strona 4 łamy) |
| W tekście | 40 |
| Nadesłane | 30 |
| Za tekstem | 30 |
| Nekrologi | 30 |
| Komunikaty | 30 |
| Zwyczajne | 8 |
| Drobnie o gr. | poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. |
| Ogłoszenia w czerwonym kolorze | 30 proc. drożej. |

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralnie gdzie indziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.